

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników St. Sokolowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ówczesni i miesięczni za dopłatą pierwszy 1 K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petiową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza petiowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencja dzienników Sokolowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9. i w biurze Ludwika Ploha ulica Karola Ludwika 1. 9; we Francji w Paryżu wyłącznie Agencja pana Adama 38 Rue de Varenne.

CZEŚĆ URZĘDOWA

P. Namiestnik przeniósł starszych inżynierów: Tomasza Słomskiego ze Lwowa do Bochni, Adama Mitschę z Kołomyi do Lwowa i Leona Krobickiego z Bochni do Kołomyi.

Obwieszczenie

e. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 28 stycznia b. r. do l. 14.201 o rozporządzeniu e. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 26 stycznia 1905 l. 3.188 normującym aż do odwołania przywóz zwierząt i mięsa z krajów korony węgierskiej do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa, — zamieszczone jest w „dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 31 stycznia.

Wróżby pokoju.

Gdyby wypuścić z rąbki ambicje i drażliwości, które utrudniają, a nieraz uniemożliwiają naturalne i proste wyjście z trudnych położań, mało byłoby pogłosek prawdopodobniejszych i godniejszych wiary nad zapowiedź bliskich, a może już rozpoczętych rokowań pokojowych między armiami, przedzielonemi rzeką Szaho. Obie strony niezawodnie pokoju pragną, żadna nie może już dzisiaj od przyszłości spodziewać się jakichś wyjątkowo korzystnych dla siebie, niekorzystnych dla przeciwnika obrotów fortuny. Po ludzku sądząc, trudno wogóle uwierzyć, żeby mogła jeszcze rozegrać się w tej wojnie jakaś wielka, rozstrzygająca bitwa. W najniepomyślniejszym dla Rosyji wypadku armia gen. Kurapatkina cofnie się jeszcze wyżej na północ i pozostawi nieprzyjacielowi Mukden. W najpomyślniejszym zaś nawet nie będzie mogła pomyśleć ani o odebraniu Portu Arthura, ani o trwałem zajęciu Korei.

Japończycy znów trzymają faktycznie w ręku więcej niezawodnie, aniżeli zechcą i potrafią przy ostatecznych układach dla siebie uzyskać. Zdobyte Mukden przed upadkiem Portu Arthura i zniszczeniem floty oceanu Spokojnego byłoby mogło zaważyć rozstrzygająco na losach wojny. Dzisiaj mia-

łyby tylko znaczenie drugorzędne, zwłaszcza, że kwestyę osłabienia „uroku“ Rosyji, a wzmożenia się uroku Japonii w obec Chin, o której do zbytku mówi się i pisze, można na razie uważać za przesadzoną. Utrzymanie grobów dawnych cesarzy chińskich w rełkach rosyjskich nie zastąpi braku dotychczasowych zewnętrznych sukcesów wojennych, ani nie zatrzejemne wrażenia, które na autochtonach mandżurskich i na całej ich większej ojczyźnie chińskiej sprawić musiało kolejne cofanie się Rosyjan z nad Jalu, z pod Niuczwanğu, z linii fortyfikacyj liaojańskich.

Dla tego niema ani dla Rosyji, ani dla Japonii interesu w przeciąganiu wojny. Interes obu, zasadniczo różny, domaga się szybkiego pokoju, którego zawarcie umożliwi dopiero Japonii rozejście się w nowem dla niej położeniu pierwszorzędnego światowego mocarstwa i przybranie pozytywnego międzynarodowej, odpowiedniej do nowej roli, Rosyji zaś umożliwi to, czego, jak się zdaje, żadne wysiłki osaczonego zewsząd i bankrutującego na całej linii czynownictwa powstrzymać nie zdołają, to jest przeobrażenie się w państwo, rządzone prawem i sprawiedliwością.

Były w historii innych narodów wypadki, kiedy przegrane bitwy były zarazem sygnałem, zwiastującym bliski i nieuchronny upadek tronu i rządu, których wojska bitwę przegrały. Najdonioślejszym z takich wojennych wypadków był Sedan. Tej obawy w Rosyji dzisiaj niema. Trzeba to powiedzieć jasno, w obec zbyt naiwne i zbyt powszechnie szerzonych nadziei, łączących dalsze możliwe sukcesy japońskie z szansami całkowitego przewrotu rosyjskiego ustroju państwowego. Wojna odegrała niewątpliwie rolę bodźca zewnętrznego dla ruchu, dążącego do wywalczenia reform liberalnych w Rosyji, a także dla zmiany zapatrywań najwyższych czynników Rosyji na charakter tego ruchu i na jego uprawnienie. Ale wojska Mikołaja II. mogą przegrać jeszcze niejedną bitwę i wykonać jeszcze wiele mniej lub więcej strategicznie pomyślnych odwrotów; nie zachwieje to ani tronu rosyjskiego, ani nie uczyni możliwą tej niemożliwości, za jaką teraz uważamy ogólną rewolucję narodową w Rosyji.

I właśnie dlatego, że tak jest, że zawierając pokój w obecnych warunkach, Rosyja nie ryzykuje nie ponadto, co już prawie nieodwołalnie przez tę wojnę utraciła, a zyskuje możność przeprowadzenia w szybszem tempie nieodzownej kuracji swoich groźnych wewnętrznych niedomagań, że przytem drażliwości, które może w układach pokojowych poświęcić wypadnie, nie są drażliwościami narodu, lecz jedynie rządu czy systemu, samoistne podjęcie kroków poko-

jowych, czy też przyjęcie uczynionych w tej mierze propozycji japońskich, świadczyłoby dobrze o trafnym zmyśle politycznym, o umiejętności orientowania się w położeniu istotnie wyjątkowo trudnem, wreszcie o oparciu na dalekowszycie politycznem odwadze cywilnej ludzi, kierujących Rosyją.

Rada Państwa.

Z Izby posłów.

(Telefoniczne sprawozdanie z posiedzenia Izby z dnia 29 b. m.).

Posiedzenie rozpoczęło się o godzinie 2:45 po południu. P. Minister handlu przedłożył Cesarskie rozporządzenie z d. 21 grudnia 1904 r. w sprawie rozszerzenia czasu trwania ustawy o poparciu marynarki handlowej i Cesarskie rozporządzenie o uwolnieniu okrętów handlowych od podatku.

P. Minister skarbu przedłożył zamknięcie rachunków za r. 1903.

Pos. Luksch postawił wniosek znizienia podatku spożywczego od cukru.

P. Prezydent Ministrów br. Gautsch odpowiedział między innymi na interpelację pos. Malika i tow. w sprawie doniesienia pewnego dziennika o rzekomej umowie między rządem rosyjskim a austro-węgierskim co do zbrojnej interwencji austriackiej w granicznych guberniach rosyjskich, celem położenia tamy rozruchom. Jak nieuzasadnioną była wiadomość ta — powiedział baron Gautsch — dowodzi fakt, iż sam ów dziennik zauważył, że nie ręczy za wiarygodność swej informacji. Bar. Gautsch zaznaczył w końcu, iż wprost niepodobna Rządowi wdawać się w sprostowania wszystkich błędnych doniesień dziennikarskich.

Na interpelację pos. Breitera w sprawie używania wojsk austriackich do utrzymania porządku podczas wyborów na Węgrzech, odpowiedział P. Prezes gabinetu, iż zarządzenia te były zupełnie zgodne z obowiązującymi ustawami.

W odpowiedzi na interpelację dr. Luegera co do wydrukowanej w pewnym wszechniemieckim piśmie napaści na Kościół katolicki, odpowiedział P. Prezydent Ministrów, że władze państwowe nie odmawiają ustawowej opieki Kościołowi katolickiemu, czego najlepszym dowodem jest to, że jeszcze w grudniu r. z. wdrożono postępowanie karne przeciw redaktorowi wspomnianego pisma. Co do samego artykułu, to nie można go dość potępić, a Rząd nigdy w takich razach nie zapomni o swoim obowiązku, którym jest

obrona podstawowej mocy Państwa i społeczeństwa.

P. Minister kolei żel. dr. Wittek odpowiedział na interpelację pp. Lichta i tow. w sprawie ostatnich wypadków kolejowych. P. Minister oświadczył, że wypadki spowodowały pęknięcie szyn od mrozu i niema mowy o jakiegokolwiek wadzie w konstrukcyi lub o nieprzestrzeganiu przepisów o dopilnowaniu toru.

P. Minister obrony krajowej Welsersheimb odpowiedział na interpelację pp. Breitera, Kłofacza, Schnala i tow. w sprawie broszury: „Im kaiserlichen und königlichen Dienste“. P. Minister oświadczył, że wszystkie w tym potwarzem piśmie podniesione oskarżenia przeciw pułkowi taboru nr. 3 polegają częścią na złosliwych wymysłach, częścią na tendencyjnym przekręcaniu faktów. Zarzuty podniesione przeciw poszczególnym funkcjonaryuszom wojskowym są zupełnie zmyślane.

Z kolei przystąpiono do dalszego ciągu dyskusyi zapomogowej. Przemawiali posłowie Hanisz, Dyde (Młodozczech), Fresl (czeski radykał), Kubr (czeski agrarysz, poczem zabrał głos P. Minister rolnictwa hr. Buquoy i zapowiedział wdrożenie przez ministerstwo rolnictwa akcyi zapomogowej przez rozdawnictwo soli i paszy. Ministerstwo rolnictwa za pośrednictwem korporacyi rolniczej udziela rolnikom bezprocentowych, albo 2-prc. pożyczek. Następnie P. Minister zbijał zarzuty poszczególnych mowców i zakończył zapowiedzią jak najenergiczniejszej akcyi zapomogowej.

P. Minister skarbu dr. Cosel oświadczył, że w sprawie odpisywania podatku gruntowego i przemysłowego Rząd ograniczony jest ścisłymi normami ustawowemi. Jednakże w granicy tych norm postępuje z całą łagodnością i względnością. Dowodem tego jest dochód z podatku gruntowego, który w roku 1904 wyniósł o 2 miliony 800 tysięcy mniej, niż w roku poprzednim, do czego nie wliczono jeszcze „gros“ odpisań, tak, że ubytek cały wyniesie 5 milionów koron. Zarząd skarbu przeto ze swej strony uczynił wszystko, celem złagodzenia nędzy.

Co do płacy robotników salinarnych oświadczył Pan Minister, że w zachodniej Galicyi równają się one płacom w krajach alpejskich. W Galicyi zaś wschodniej są nieco niższe, jednak dostosowane do tamtejszych zarobków. Pan Minister zakończył zapewnieniem, że niczego nie zaniedba, ażeby złagodzić nędzę ludności.

Przemawiali jeszcze pp.: Heimrich, Herz manský, Žitník, Tittinger i Iro, poczem dyskusyę zamknięto. Mowcami generalnymi wybrani zostali: p. Praszek, przeciw p. Władysław Gnięwosz zaś za.

Szlakiem floty bałtyckiej.

III. Suez.

Już w starożytności miał być Suez jednym z najbardziej handlowych miast ówczesnego świata; a jakkolwiek z wielkości tej nie pozostały żadne ślady, to już samo położenie miejscowości tej wskazuje, że tak musiało być w rzeczywistości. Położony blisko miast egipskich i portów delty Nilu, gromadził ówczesny Suez produkta i wyroby Egiptu, by je następnie dalej na południe wysyłać, a równocześnie służył za skład towarów, nadchodzących drogą morską z Arabii i Indyj.

Albowiem żadne morze na kuli ziemskiej nie posiada dla żeglugi nadbrzeżnej — a tylko taką była ona w starożytności — warunków tak korzystnych, jak Morze Czerwone. W ciągu całego roku panują na niem wiatry umiarkowane, a przedwzrostkiem stałe.

I tak: w miesiącach zimowych wieją one stale ku sobie, czyli że w północnej części morza w kierunku północno-zachodnim, a w południowej w południowo-wschodnim, zaś w miesiącach letnich wręcz odwrotnie. Ponieważ w starożytności nie liczone się tak z czasem, jak obecnie, przeto transport towarów odbywał się poprostu każdego półroczu w kierunku panujących wiatrów. I dziś jeszcze, jakkolwiek w zmniejszonym rozmiarze, odbywa się w ten sposób wymiana produktów egipsko-arabskich. A jakkolwiek ten handel nadbrzeżny, w handlu światowym zajmuje miejsce podrzędne, wystarcza jednak, by uczynić Suez głównym rynkiem handlowym Egiptu, Abisynyi, Arabii i wschodnich wybrzeży Afryki.

Do większego atoli znaczenia, jako jedna z główniejszych siedzib, pośredniczących w handlu pomiędzy Indiami i Azyą wschodnią, a Europą, doszedł Suez jednakże dopiero w nowszych czasach. Bo jakkolwiek z dawien dawna znana była olbrzymia różnica pomiędzy drogą z Europy do Indyj na około Przylądka dobrej nadziei a drogą przez między morze Suezkie, to trudność żeglugi po Morzu Czerwonym, jak najmniej niewygodny transport drogą lądową

z Suezem do Aleksandryi, nietylko, że nie skracają czasu podróży, ale zwiększają znacznie koszt transportu. Stosunki te zmieniły się dopiero z nastaniem żeglugi parowej, od którego to czasu nabrał Suez dla handlu światowego większego znaczenia.

W roku 1838 zaprowadzone zostało regularne (raz na miesiąc) połączenie parowcami Suez z Bombajem i od tego czasu podniósł się znacznie ruch handlowy pomiędzy Europą a dalekim Wschodem. Wprawdzie dalsze połączenie Suez z Europą pozostawało przez czas dłuższy niejedno do życzenia, gdyż transport osób i towarów do Aleksandryi odbywał się częścią na wielbłądach, a częścią na prymitywnych dwukołowych wozach, jednakże z każdym rokiem czyniono w tym kierunku ulepszenia. Wszakże dopiero od roku 1850, t. j. od czasu, kiedy angielskie towarzystwo żeglugi *Peninsular and Oriental Company* zaprowadziło każdego tygodnia połączenie parowcami Indyj z Suezem i od czasu wybudowania linii kolejowej, łączącej Aleksandryę z Suezem, przybrał ruch handlowy — jak to w poprzednim artykule wykazałem — wprost kolosalne rozmiary, a wzniósł się jeszcze bardziej po

otwarcie kanału. Naturalnie, że ruch ten wpłynął znacznie na rozwój miasta.

Kanał nie dochodzi do miasta, lecz łączy się z morzem w oddaleniu 3 mil od niego. Dlatego też zbudowano przy ujściu kosztem 32 milionów franków sztuczną przystań Port Ibrahim, który za siedzibę handlu i za właściwy port Suez uważać należy. W miejscowości tej, zbudowanej zupełnie na sposób europejski, znajdują się liczne doki, magazyny towarów i składy różnorodnych materiałów, oraz węgli. Tutaj też mają swe siedziby konsulowie i agencji linii parowców, tu mieści się urząd cłowy i stacya pilotów, oraz filie licznych banków. Gdy w skutek wzmagającego się nieustannie ruchu na kanale, doki i przystań w Porcie Ibrahima okazały się niewystarczające, założono po przeciwnej stronie kanału, a więc po stronie azyatyckiej, nową osadę, Port Tewfik, który posiada kilka większych basenów. Z Suezem połączony jest Port Ibrahim dwutorową linią kolejową i bocznym kanałem.

(Dokończenie nastąpi).

Stanisław Bobelak.

Na tem obrady przerwano. Posiedzenie skończyło się o kwadrans na 11 w nocy.

Pomiędzy interpelacjami odczytanymi na posiedzeniu znajduje się interpelacja posła Daszyńskiego i tow. do P. Ministra skarbu w sprawie zaległości podatkowych akeynego Towarzystwa przemysłu drzewnego „Leopold Popper“, jakoteż interpelacja posła Daszyńskiego i tow., z powodu zakazywania przez władze galicyjskie zgromadzeń zwoływanych celem omówienia zajść w Rosyi.

Zaburzenia w Królestwie Polskiem.

Głód zagląający w oczy setkom tysięcy dokonał swego. — Roznieciła rozpacz krwawą pochodnię i jak widmo upiorne, mocą zaklęć wyposażone, porwała za sobą masy. Nie pomogły nawoływania, nie pomógł straszny przykład Petersburga. Tłumy ruszyły ślepych pędem, nie zdając sobie nawet dobrze sprawy, dokąd i po co. Popchnęła je żywiołowa siła nędzy uwodzieleńki i rzuciła na bagnety i kule, o których wiedziano przecie, że nie cofną się przed groźbą, ni prośbą.

Od dni kilku Warszawa i całe niemal Królestwo żyje pod brzemieniem nieustannej grozy. Społeczeństwo z przerażeniem spogląda na rozpętanie pewnej swej części. — A obok przerażenia stają litość i ból serdeczny. Gwałty, których ofiarą padły magazyny i sklepy na Marszałkowskiej i w innych częściach miasta przyszyły zgoła niespodzianie bo jeśli gdzie, to w Warszawie filantropia nie poprzestaje na słowach. Nie o materyjalnej też szkodzi myśli się tam dzisiaj, jeno o tem niesłychanym napięciu rozpacz, która żadnych już różnic nie czyni i żadnych nie uznaje hamulec.

Ale pomimo całego współczucia dla nędzy Warszawa, jako ogół, trzyma się zdala od ruchu, importowanego do niej z caratu. A czyni to, tylu przejściami ciężko doświadczona, w imię swych najwyższych celów, od których odwieść nie zdołały jej żadne zakusy czynownictwa: brutalna siła, ani chytry podstęp. Jakże radośnie czynownicy rossyjscy powitaliby wmięszanie pierwiastków narodowościowych do kotłowniska ruchu. Ale tego zadowolenia nie zgotuje im dojrzałe polskie społeczeństwo. Rozszalała się nędzka, ohydny plód wojny i egoistycznej gospodarki czynownictwa. Do tej ciężkiej klęski, która musi przetrwać się sama w sobie, nie przystąpiły i nie przystąpią klęski inne, nie przystąpi przedewszystkiem nierozwaga, bo społeczeństwo rozumie doskonale, jak ciężko musiałyby ją odpokutować i jak daleko, a zarazem na jak długo wstecz cofnęłyby się

wszystko, na co trzeba było tylu lat żmudnej, zrezygnowanej pracy wśród największych przeciwności.

I to jest jedyne pocieszenie, jakie wywnosi się z warszawskiej tragedii dni ostatnich.

W Warszawie.

Wedle prywatnych wiadomości, zatrzymał się w sobotę w Warszawie cały normalny bieg życia.

Zaczęły się dziać rzeczy nadzwyczajne, opowiadają świadkowie. Na ulice wyległy tysiące odświętnie ubranych robotników. Marszerowali oni wzdłuż chodników, środkiem zaś ciągnęły groźne masy piechoty, kozaków, huzarów. Policja znikła zupełnie. Na Marszałkowskiej było aż czarno od zbitego tłumu. Przez dwie do trzech godzin robotnicy chodzili spokojnie, poczem jednak nabrawszy śmiałości, zorganizowali rozbijanie latarni ulicznych. W ciągu godziny nie pozostała na ulicy Marszałkowskiej ani jedna latarnia cała. To samo działo się we wszystkich ulicach bocznych. Tylko na Krakowskim Przedmieściu pozostawiono latarnie w spokoju. Kiedy więc około godz. 5 lampiarze przystąpili jak zwykle do zapalania latarni, Warszawę zaległy ciemności, płomień bowiem nie osłonił szybami szklanymi, pogasły. Następnie robotnicy rzucili się do demolowania monopolowych składów wódki, jednakże nie był to rabunek, wódki nie pito tylko wylewano, albo dziesiątkami tysięcy flaszek, całymi koszami wyrzucano na bruk i tłuczono wśród okrzyków: „Nie czas teraz pić wódkę kazienną“. W mgnieniu oka wojsko otoczyło gmachy monopolowe i tutaj przyszło po raz pierwszy do starcia, przy czem krew się polała.

Od samego rana w stronie Woli zbierały się wielkie tłumy robotnicze. Przychodziło do starć z wojskiem w ulicach Wolskiej, Młynarskiej, Srebrnej, Drzewnej, a ofiary są liczne. Wieczorem słyszano znowu salwy. Na ulicach Siewnej i Marszałkowskiej, szczególnie na tej ostatniej działy się sceny wprost dantejskie. Mówią, że poczęto rabować rossyjskie sklepy, stąd ciągłe starcia. Wszystkie wyższe i średnie zakłady naukowe zastrejkowały.

Z innego źródła donoszą:

W sobotę wieczorem plac Zamkowy i Zamek otoczono Czerkiesami. Policja wzywa publiczność, ażeby udała się do domów. — Ulicę Senatorską zatarasowały tłumy publiczności, chroniącej się gdzie kto mógł, gdyż od placu Teatralnego wpadli huzarzy galopem z dobytymi pałaszami na tłum ludzi, przelecieli jak wicher ku Nowemu Światu i z powrotem. Ulicą Wierzbową i placem Saskim udał się autor listu, z którego pochodzą te szczegóły, na plac Warecki, gdzie zobaczył, jak tłum uderzeniami laski powalił żandarma z konia na ziemię. — W tej

chwili wpadł oddział huzarów, płażując pałaszami. Po przejściu ich pozostał trup jakiegoś nieznanego mężczyzny. Z tłumu odpowiadano strzałami rewolwerowymi. Tłum zniszczył skład monopolowy na rogu ulicy Królewskiej i Żabiej. Gazowni strzegą trzy bataliony piechoty. Tak samo strzeże wojsko zakładu wodociągowego.

O godzinie 9 — opowiada korespondent — usłyszałem na ulicy Bielańskiej salwę rotową, potem w odstępach dalsze aż do sześciu. W przerwach wyraźnie było słyhać strzały rewolwerowe. Patrole konne w pełnym galopie przebiegają ulicami. Na ulicy Miodowej korespondent był świadkiem następującej sceny: Jakiś huzar najechał na demonstranta, który rozbijał latarnię. Padł strzał. To napadnięty strzelił do huzara, który ciężkim szabli rozbił mu głowę. Co chwila słyhać kędyś trąbkę wojskową, poczem następują salwy karabinowe, na które tłum odpowiada z rewolwerów. O ile można było zorientować się, walka toczyła się w okolicy Woli, gdzie najliczniej zebrały się wielkie tłumy robotnicze.

W mieście nie ma ani jednej dorożki. W cukierniach ani jednego ciastka, nie mówiąc już o chlebie i bułkach. Na Uniwersytecie odbył się wiec, jednakże przybyło nań tylko 300 uczestników, gdyż członkowie Bratniej Pomocy odmówili udziału. Policja natychmiast ogłosiła zawieszenie wykładów i zamknęła bramy. Do godziny pół do 10 wieczorem — pisze korespondent — studenci pozostają w Uniwersytecie. Wszystkie szkoły średnie, a więc gimnazya, szkoły realne i handlowe zastrejkowały. Ceny chleba podskoczyły szalenie. Bochenek chleba soldackiego, który w dodatku można dostać tylko za protekcją, kosztuje 40 kopiejek. Za taki sam chleb, dzień wprzód, płaciło się 10 kopiejek. Jajko kosztuje 20 kopiejek. Obecnie panuje złowroga cisza i złowroga ciemność.

W niedzielę rano — czytamy w innej korespondencji — słyszano salwy na ulicy Moniuszki. Na placu Wareckim urządzono szarżę na tłum, który popłynął ku Grzybowowi i Nalewkom. O godzinie pół do 8 rano było słyhać strzały na Grzybowie, na Twardej i na Nalewkach. Na Marszałkowskiej i na Wareckiej na śniegu obfite plamy krwi. Ofiar wiele, jednak niepodobna ich obliczyć. Wojsko bez ustanku patroluje po ulicach. Sanek, ani dorożek nie widać, trainwaje wstrzymano, a do kościoła policja nie wpuszcza publiczności. Na Woli przyszło do starć; na Nowym Świecie korespondent widział sam jak zabito dwóch demonstrantów.

Petersburska Agencja telegrafuje: Strejk w poniedziałek trwał dalej. Wszystkie fabryki i warszaty zamknięte. Ulice od niedzieli wieczorem mają wygląd spokojniejszy. W mieście ogłoszono stan „wzmocnionej ochrony“.

Komunikacya zupełnie ustała. W wielu

sklepach, instytucjach i biurach powybijano szyby. Liczba ofiar niedzielnych rozruchów nie jest dokładnie znana, oceniają ją jednak na 160 zabitych i rannych.

Napad na konsula angielskiego.

Jak wczoraj już doniosła depesza, omal nie padł ofiarą rozruchów niedzielnych konsul angielski i jego zastępca.

Berliner Ztg. twierdzi, że w chwili, gdy żołnierze rossyjscy napadli na dyplomatów angielskich, ulica, którą przechodzili, była zupełnie pusta. Wojsko nie miało więc nic do czynienia, gdyż tłumów na ulicy nie było. Kiedy na rogu ulicy ukazali się obaj dyplomaci angielscy, oficer dał kozakom rozkaz, aby na nich natarli. Kozacy galopem rzucili się na nich. Konsul generalny zdołał szczęśliwie pędzących kozaków wyminąć, natomiast wicekonsul dostał się pod kopyta końskie, a nadto jeden z żołnierzy ciał wicekonsula, leżącego już na ziemi, szabłą w głowę i zadał mu ciężką ranę. Wicekonsula przewieziono do szpitala.

Dotychczas rząd rossyjski, pomimo bezwzględnych reklamacyj w Petersburgu, nie wyraził rządowi angielskiemu ubolewan. z powodu tego wypadku. Wszystkie dzienniki berlińskie bez wyjątku, uważają napad ten za bardzo ciężki konflikt między Rosyją a Anglią.

Prasa londyńska w gwałtowny sposób uderza na Rosyję z powodu tego napad. Daily Mail wzywa rząd, aby natychmiast zmobilizował flotę i wysłał do rządu rossyjskiego ostre ultimatum.

Ruch w kraju.

Z Łodzi donoszą, że zapanowała tam formalna dyktatura robotnicza. Ruch na kolei Łódzko-kaliskiej wstrzymano. Robotnicy warsztatów kolei kaliskiej zastrejkowali. Linii kolejowej i gmachów rządowych strzeże wojsko. Z Grand hotelu, dokąd zajechał przybyły do Łodzi gubernator piotrkowski, uciekli wszyscy goście z obawy przed zamachami.

Voss. Ztg. otrzymała następujące doniesienie z Częstochowy: Strejkujący robotnicy, chcąc przeszkodzić ruchowi kolejowemu między zmobilizowanymi okręgami, a stacyami, do których zmobilizowani rezerwiści są powołani, zniszczyli kolej w niezliczonych punktach i wysadzili jeden most w powietrze.

Koło Sieradza maszynista znalazł na szynach bombę dynamitową. Cała kolej strzeżona jest przez wojsko, a także do pomocy służbie kolejowej odkomenderowano żołnierzy. Pociągi kursują prawie puste, jadą nimi tylko ci, co muszą, gdyż, wród takich okoliczności, każdy boi się jechać koleją i narażać na niebezpieczeństwo.

Wedle Berl. Ztg., strejk rozszerzył się na Grodno i Białystok.

37)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

STARE MAŁŻEŃSTWO.

(Z francuskiego).

XII.

(Ciąg dalszy).

— Ach! gdyby pan widział, w jaki sposób ona tę kulę uderzyła! aż mi się w sercu ten cios odezwał... Gilbert nie wiele sobie ze mnie robi, wiem o tem dobrze, a ja, z mojej strony... zupełnie mi jest obojętny, ręczę panu! Przez lat siedmnaście mieliśmy dość czasu i sposobności usunąć się jedno od drugiego; ale przecie noszę jego nazwisko i przykro mi widzieć go wydanego na publiczną igraszkę tej kobiety... Nienawidzę jej!

Nienawidzę była uczuciem tak nowem dla Edmei, iż sama była zmieszana tem, że wyrażała się z taką gwałtownością. Ruchem zrozpaczonej załamała piękne swoje dłonie i pozostała tak skamieniała, że spuszczone oczy, pod wpływem takiego wzruszenia, jakiego nigdy dotychczas nie doznawała.

— I to wszystko? — spytał Forest; intuicya jego, mężczyzny, przyjaciela kobiet, kazała mu przypuszczać, że istniała jeszcze jakaś inna tajemnica.

— Wszystko? Czy to nie wystarcza? Ma pan słusność, jest jeszcze coś! Mój mąż, bo ostatecznie, Gilbert Fontenoy jest moim mężem! tak mało troszczy się o mnie, o moje gusta, życzenia, że zawarł przyjaźń z panem d'Argillesse...

Powstrzymała się. Nie! stanowczo nie mogła powiedzieć żadnej istocie ludzkiej tego, co ją upokarzało, co ją piekło jak znamię hańby.

— A d'Argillesse zaleca się pani? — zakończył Forest. — Niema w tem nic nadzwyczajnego: nie on pierwszy, Edmeo; dla czegoż to, co ci się wydawało obojętne ze strony innych, może ci się dziwnem wydać z jego strony?

— Bo też ośmielił się!... — zawołała biedna kobieta doprowadzona do ostateczności — ośmielił się! Widzi to, czego inni nigdy nie widzieli, bo mój mąż dbał o formy! Widzi, że jestem zaniedbana i że na wszystko można sobie ze mną pozwolić! On jest tutaj dzisiaj, tak! i widziałam go! czatował na mnie na drodze... A gdybym to powiedziała memu mężowi, co by z tego wynikło?

— Fontenoy powiedział by, że masz nadto bujną wyobraźnię — albo zabił by tego ładnego pana; nie była by wielka szkoda, przynajmniej, ale bywa to nieprzyjemne dla tego, co stał się powodem katastrofy. A gdyby go nie zabił, było by to jeszcze mniej przyjemne dla wszystkich — dodał Forest. — Nie mów mu panie nie; ta rada nie zgadza się może z bohaterскими enotami pierwszych czasów chrześcijaństwa, ale jest bardzo praktyczna.

— Nie mam wcale ochoty mu opowiadać — rzekła Edmea uspakajając się — ma pan słusność, uśmieł by się ze mnie, a może nawet razem z tą nienawistną kobietą... Wolałabym, żeby umarła, aby nie mogła już szkodzić...

— Fontenoyowi?

— Jemu i innym...

Edmea odwróciła twarz z pod badawczego wzroku starego przyjaciela.

— Pani nie kocha już swego męża? — zapytał bardzo łagodnym i poważnym głosem.

— Pewnie, że nie! Jakążbym była kobietą, gdybym kochała człowieka, który mnie tak pogardliwie traktuje? A ja go tak serdecznie pielęgnowałam, ja popaliłam jego listy nie mówiąc ani słowa...

— Listy?

Edmea za daleko się zapędziła, żeby się cofać; w kilku słowach opowiedziała Forestowi to zdarzenie.

— Bardzo dobrze zrobiłaś, moje dziecko, bardzo dobrze — pochwalił. — I jesteś zupełnie pewna, że nie a nie już nie kochasz Fontenoy?

— Gdyby to nie było brakiem miłości chrześcijańskiej, powiedziałabym, że go nie cierpię! — odrzekła Edmea z żywością. — Tak myślisz? A jakże to się dzieje, moje drogie dziecko, że jesteś zazdrosną o niego?

— Ja? zazdrosną?

Edmea chciała żartować, ale wybuch śmiechu urwał się nagle i powstała z miejsca błada i cała drżąca.

— Tak, zazdrosna, namiętnie zazdrosna! — rzekł Forest. — Jesteś kobietą

szczęśliwą i wybraną, moje dziecko, wybraną wśród wszystkich, bo z twoją urodą, w tej niebezpiecznej chwili twego życia, masz ochronę sama w sobie, ochronę lepszą i pewniejszą, niż gdyby pochodziła od kogo innego... Ten potwór, ten niewdzięcznik, ten obojętny, ten mąż, słowem, ty go kochasz... Och! nie wstydź się tego, moje biedne dziecko! Trzeba kochać czy się chce, czy nie chce, na to jesteśmy stworzeni, a cóż naturalniejszego, godniejszego, świętszego, jak kochać swego męża?

— ...Który ciebie nie kocha? — zapytała Edmea z rozplamioną twarzą i błyszczącymi oczami.

— Nawet, gdyby ciebie nie kochał; wejdź w głęb swojej duszy i odpowiedz na to pytanie: Czy wolałabyś kochać innego, któryby ci był wzajemny?

— Och! — zawołała oburzona.

— Widzisz więc, że mam słusność! Słuchaj tedy rady starego pustelnika. Idź, zrób się bardzo piękną, aby mnie zadowolić, bo lubię widzieć kobiety ładne i pięknie ubrane, to jedna z moich największych przyjemności. A potem, zaprosisz mnie na obiad, bo przyjechałam na to i jeżeli można, każ, żeby ten obiad był wykwintny. Następnie, nie okazuj wielkiego zadziwienia, jeżeli twój mąż wróci za chwilę, przyprowadzając d'Argillesse...

— On by śmiał! — zawołała Edmea z ruchem nerwowym.

— Nie na co innego zjawił się tutaj; dokuczylaś mu może?

— Zamknęłam mu przed nosem wejście do parku — przyznała się pani Fontenoy, nie bez zakłopotania.

— Gwałtownie?

— Nie zupełnie.

— A więc uprzejmie; w takim razie wszystko się ułoży. Bądź bardzo grzeczna, dziś i zawsze.

— Z tym człowiekiem?

— Ze wszystkimi, ze mną, z Fabianem... à propos, będzie tu w przyszłym tygodniu... z d'Argillesse nawet, jeżeli możesz. Nie dawaj do poznania temu pogromcy serc kobiecych, że boisz się go.

— Ależ moja pogarda?...

— Czemu? czy za to, że ciebie uznał piękną? Ani pogardy, ani nienawiści. obojętność... wspaniała! oto co mu trzeba dać uczuć. Nie obawiasz się już teraz ani jego, ani nikogo, nieprawdaż?

Edmea odpowiedziała uśmiechem i przełotnym rumieńcem, który jeszcze piękniejszą ją uczynił, ale także tak młodą, jak dwadzieścia lat temu.

Gdy przechodziła obok starego przyjaciela, aby pójść do swego pokoju, wyciągnęła do niego rękę, a on wycisnął na niej pocałunek serdeczny.

— A teraz — rzekł — ja będę zalecał się do ciebie tak długo, aż inni to spostrzegą. Masz przecie coś w sobie z Celimeny?

— Wcale nie! — odrzekła z uroczym wyrazem wątpliwości.

— Można tego nabyć; a zresztą, masz przy sobie nieocenionego profesora!

— Kogoż to?

— Julietę! Śmiejesz się? Uśmiech bardzo ci do twarzy, śmieję się jak najężej!

Odeszła, przesyłając mu najczarowniejszy uśmiech, jakiego oddawna już nie widział.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z Dąbrowy górniczej donoszą, że wybuchł tam strejk generalny.

Wedle doniesienia ze Szczakowej naczelnik rosyjskiej komory celnej w Granicy uciekł do Trzebini, rozesła się bowiem pogłoska, że robotnicy z Sosnowca mają uderzyć na urząd celny.

W Pabianicach w ubiegły wtorek rzucono bombę, która zniszczyła ścianę w urzędzie policyjnym.

Daily Mail otrzymała wiadomość z Warszawy, iż wśród strejkujących robotników uwijają się agitatorzy, mówiący tylko po rosyjsku i podniecający robotników do gwałtownych czynów.

Wedle petersburskiej informacji Berl. Tageblattu, wysłano do Warszawy tajnych agentów policyi, znanych z agitacji swych w Kiszyniewie, w tym celu, aby cały ruch zwrócili przeciw żydom.

Głosy prasy.

Prasa polska niemal bez wyjątku zastrzeżenie się przeciwko dopatrywaniu się tła narodowego w ruchu robotniczym, który ożarzał Królestwo.

Surowej krytyce poddaje ostatnie wypadki warszawskie korespondent Dziennika Poznańskiego Ruch — pisze on — niema żadnego celu. Robotnicy, których żądania są niezawodnie częściowo słuszne, nie otrzymują tą drogą nie, przeciwnie, pogorszyć tylko mogą swą sprawę. Przytem cały ten ruch pozbawiony jest planu, nie ma jasnego programu. Spytać się prowadzących tej sprawy, nie wahać się posyłać na bezcelową rzeź ludzi — czego właściwie chcą? — odpowiedź jasnej i stanowczej nie otrzymują. Podniecają do ruchu, jak zawsze, elementy podejrzane.

Korespondentowi nasuwa się też podejrzenie, że ruch, tak niebezpieczny zwłaszcza przy obecnym nastroju umysłów w sferach rządowych, podniecać mogą tylko nieprzyjaciele, wrogowie ludu robotniczego, udający, że pragną jego dobra.

„Smutne to wieści, kończą nieznanymi publicyści, tem smutniejsze, że ostatecznym skutkiem tego wszystkiego, jeśli rzeczy dojdą do ostateczności, będą tylko trupy i ranni. Jedyny to widoczny rezultat, wiadomo bowiem, że innego być nie może.“

Krakowski Czas rozpatrując we wstępnym artykule położenie dochodzi do takiej konkluzji:

„Wobec nieszczęścia nie tracimy zimnej krwi. Nie dajmy się pociągnąć tłumowi ulicznemu, nie wiedzącemu dokąd idzie, ale nie przeceniajmy w chorobliwym rozdrażnieniu doniosłości tych smutnych zająć i gdyby nas pytało, umiejmy powiedzieć rządowi rosyjskiemu, że to, co się dzieje, jest nie nasza, lecz jego wina. Od lat tylu oświecona część społeczeństwa polskiego pozbawiona była wszelkiego wpływu na oświatę ludu, od lat tylu lud ten rośnie bez opieki, bez światła, bez kierunku. Nie na nas spada odpowiedzialność za to, że jest dziś taki, nie inny. Kiedy lat temu dwadzieścia w cytadeli warszawskiej sądzono pierwszych socjalistów polskich, Włodzimierz Spasowicz, broniąc dwóch oskarżonych, powiedział w swej mowie, pełnej myśli głębokich, że jedynym, prawdziwie poszkodowanym, nie mającym na rozprawie zastępcy, jest społeczeństwo polskie. Słowa te przypominają się teraz. Bezrobocie, krew z ran płynąca, rozrukanie krociowego tłumy jest ciężką społeczeństwa szkoda. Niechże ono przynajmniej, nie mogąc się bronić od tej szkody, nie pokutuje w dwojnásób, niech nie stanie się pastwą ponownej represji.“

Prasa zagraniczna, niemiecka nawet, przyznaje, że ruch ma wyłącznie cechy walki klasowej. W angielskich pismach odzywa się ton sympaty dla społeczeństwa polskiego, wystawionego przez to ciężkie przejście na nową próbę. „Ruch — zaznacza Daily Mail — nie ma z wspólnego z narodową ideą polską. Patryoci polscy oświadczają, że chwila dzisiejsza po temu niestosowna, aby wczynać jakąkolwiek akcję, a żądania, które postawili, domagają się umiarkowanych reform. Mimo to położenie w Królestwie jest bardzo groźne.“

Zaburzenia w Rosji i echa ich zagranicą.

Petersburg zupełnie już się uspokoił.

Z Moskwy telegrafują: W sobotę odbyło się zgromadzenie 500 studentów Akademii rolniczej, celem przygotowania demonstracji na niedzielę. Przedsięwzięte przez władze środki ostrożności przeszkodziły urzędzeniu demonstracji. Policya rozproszyła kilka grup studentów.

Pracę wszędzie podjęto z wyjątkiem fabryk Bronleja i Brokorewa. Fabrykanci czynią ogólnie ustępstwa robotnikom.

W Libawie rozlepiono afisze, analogiczne z moskiewskimi, (zawierające zarzut, że Anglia i Japonia pieniędzmi podsycają wrzenie w Rosji). Ambasador angielski Hardig zaprotestował energicznie przeciw temu i oświadczył, że podobne postępowanie poważnie zagraża przyjaznym stosunkom obu państw. Minister spraw zagranicznych hr. Lansdorff oświadczył angielskiemu ambasadorowi, że minister spraw wewnętrznych zarządził zupełne usunięcie owych afiszów i ręczy za zupełne bezpieczeństwo generalnego konsula i angielskiej kolonii w Moskwie.

Także w Mławie strejk jeszcze nie ustał. Jedną kompanię tamtejszej załogi wysłano do Windawy, gdzie demonstranci skaleczyli podczas niepokojów urzędnika policyjnego. Z Wilna ojeżdź do Libawy batalion piechoty i bateria artylerii.

Z Helsingforsu telegrafują: Trybunał nadworny w Abo przedłożył senatowi sprawozdanie, według którego gubernator Nylandu, generał-major Kaigorodow, za przekroczenie władzy urzędowej ma być postawiony przed sądem. Podobne sprawozdanie nadeszło do senatu od trybunału w Wyborgu przeciwko radcy stanu Miarodjedowowi.

Berliner Correspondenz donosi, że wiadomość, jakoby wydano zarządzenia celem wzmocnienia wojsk na granicy rosyjskiej, jest zupełnie zmyślona.

Telegrafują z Berlina: Dwóch braci Merowiczów, studentów rosyjskich, aresztowanych onegdaj w Charlottenburgu, wydano wczoraj z granic państwa niemieckiego.

W poniedziałek o godz. pół do 3 rano znaleźli w Paryżu agenci policyjni koło pałacu rosyjskiej ambasady maszynę piekielną, tkwiącą w rurze z zapalonym lontem. Agenci zgasiłi lont i zawiadomili komisariat policyi.

Gaulois podaje rozmowę swego współpracownika z pewnym exambasadorem, który miał oświadczyć, że w interesie sojuszu francusko-rosyjskiego byłoby pożądane, aby rząd francuski nie dopuszczał do antirosyjskich demonstracji urządzanych przez socjalistów. Zdaniem tego ambasadora rząd powinien zakazać rodzaju zgromadzeń a wszystkich rewolucjonistów rosyjskich wywalić z Paryża.

Z Rzymu telegrafują: Deputowany Borghesa zwrócił się do wszystkich deputowanych z wezwaniem, by podpisali rezolucję, apelującą do rządu rosyjskiego, aby w imię cywilizacji i humanitaryzmu oszczędzono Gorkija i jego towarzyszy. Rezolucję podpisał już 60 deputowanych. Będzie ona wręczona rządowi, celem przesłania jej rządowi rosyjskiemu. Gdyby Tittoni wzbraniał się przyjąć rezolucję, komitet wręczy ją wprost rosyjskiemu ambasadorowi.

Do Tribuny donoszą z San Remo: W. Ks. Cyryl oświadczył w interview, że car z początku był gotów poczynić robotnikom ustępstwa, ale zaniechał ich, gdy się dowiedział, że idzie o żądania polityczne a nie ekonomiczne.

Z Rzymu telegrafują: W Izbie deputowanych w odpowiedzi na interpelację socjalistów z powodu zakazu odbycia w Rzymie zgromadzenia ludowego z protestem przeciw zajściom w Petersburgu i sympatjami dla narodu rosyjskiego, oświadczył przedstawiciel rządu, że względy międzynarodowe w obec rządu, z którym Włochy są w stosunkach przyjaźni, i względy na porządek publiczny usprawiedliwiają zakaz. Niedzielne bójki dowodzą, że zakaz nie tylko odpowiadał ustawom, lecz także był potrzebny.

WOJNA rosyjsko-japońska.

Pod Sandepu.

Kuropatkin donosi w telegramie z dnia 29 b. m.:

D. 28 b. m. o godzinie 7 wieczorem przeszli Japończycy po obu stronach kolei do ofensywy, zostali jednakże już po jednogodzinnym ogniu naszej artylerii i piechoty odparci. Nasze straty wynosiły 3 żołnierzy zabitych, 3 oficerów i 32 żołnierzy rannych. W tym samym czasie nieprzyjaciel posuwał się drogą mandaryńską w kierunku miejscowości Dioza. Niebawem kroki zaczepne ustały.

Dzisiaj o godzinie pół do 8 rano przeszliśmy do ataku na Santaitse i Labatay, na wschód od Sandepu. Po wstępnym ogniu artylerii ruszyliśmy do szturmowania Santaitse, oraz większą część Labatay. Zachowanie naszych wojsk było wyborne. Nasze straty są nieznaczne. Z nadejściem zmroku nasze wojsko po wypełnieniu swego zadania cofnęło się do Czuanandi. Japończyków dalej nie ścigano.

D. 27 b. m. jedna z naszych kolumn zaatakowała japońską piechotę koło Kayna

tay. Japończycy uciekając cofnęli się w kierunku południowo-wschodnim. Podjęto pościg z nimi i spędzono ich ze stanowisk. Rosyjskie wojsko dotarło aż do Sandungu, obsadzonego przez Japończyków w ciągu walki. Japończycy pod ogniem naszej artylerii przeszli do ataku na jeden z naszych batalionów, lecz jeden z rosyjskich pułków konnicy odwrócił na siebie uwagę japońskiej artylerii i piechoty. Otrzymałszy posiłki, rozpoczęliśmy odwrót.

Generał Grippenberga donosi pod d. 29 b. m.: Drugi oddział naszej armii zaatakował 25 b. m. lewe skrzydło japońskie i zdobył kilka miejscowości. Dnia 28 b. m. obsadziliśmy Santaitse i Labatay. Nie mogliśmy zdobyć Sandepu, ponieważ Japończycy otrzymali znaczne posiłki i przystąpili do kroków zaczepnych na całym froncie między Kaigatay a Sandepu. Walka trwała dwa dni. Wszystkie ataki japońskie zostały odparte, dzięki bohaterstwu naszych wojsk, których zachowanie się wyższe było ponad wszelkie pochwały. Generałowie Miszewenko i Kondratowicz są lekko ranni.

Do Biura Reutera donoszą z Tokio: Według tutejszych obliczeń, straty japońskie w walkach koło Sandepu i Haikontai wynosiły 5000 ludzi a rosyjskie 10.000 ludzi.

Z komisji hullskiej.

Na wczorajszym posiedzeniu komisji hullskiej przesłuchiowano kapitana szwedzkiego statku „Aldebard“, który zeznał, że okręt jego był w drodze przez wojenne statki rosyjskie ostrzeliwany przez 15 minut. Zastępca Rosji, admirał Nechludow, oświadczył, że musi jak najenergiczniej zaprotestować przeciw przesłuchaniu tego świadka, gdyż sprawa ta nie należy do rzeczy. Przewodniczący stwierdził, że świadka tego przesłuchano na żądanie reprezentanta angielskiego, celem stwierdzenia, że rosyjskie okręty mogły wziąć „Aldebarda“ za torpedowiec.

Po południu przesłuchiwała komisja właściciela okrętu „Castello“, który zeznał, że podczas strzelania widział jakiś czarny przedmiot, który uważał za torpedowiec, przekonał się jednak potem, że był to okręt misyjny. Przed strzelaniem świadek nie zauważył żadnego podejrzanego przedmiotu.

Opinia w. ks. Cyryla.

W San Remo bawiący w. ks. Cyryl wdał się w rozmowę z korespondentem Tribuny, który oczywiście nieomieszkał interview zaraz ogłosić. Część tych wynurzeń podajemy w innym miejscu, tu zaś dołączamy tylko uwagi, odnoszące się do spraw wojennych. W książkę wyraził, wedle tej informacji, zdanie, że generał Stoessel będzie musiał usprawiedliwić swój postęp. Pokój z Japonią jest obecnie niemożliwy. Gdy Rozdżestwiewski przybędzie na morze japońskie, przyjdzie jeszcze do rozstrzygającej walki i dopiero wówczas będzie można zawrzeć pokój.

W. ks. Cyryl zamierza powrócić w marcu na pole walki.

Losy floty bałtyckiej.

Paryski Temps zastanawia się nad tem, jaki jest plan działania drugiej eskadry admirała Rozdżestwiewskiego?

Japończycy czuwają pilnie; sieć pajęczą wywiadów strategicznych zarzucili na ruchy eskadry bałtyckiej na całym oceanie Spokojnym, a w części i Indyjskim i przekonani są, że eskadra bałtycka nie ujdzie im. Rozdżestwiewski wie o tem, wie jednak również, że oka sieci tej są szerokie, że na oceanie dróg jest dużo i że okólnie drogi są czasem pewniejsze od prostych, że wreszcie, kto chce przepłynąć, ten go przepłynie.

Tak myślą, zdaniem Tempa, patryoci, których дума oburza się na samą myśl hanbiącego powrotu. Ludzie poważni natomiast, głębiej w rzeczy wnikaający, rozważający dokładnie wszelkie szanse za i przeciw, domagają się stanowczo powrotu eskadry, która w chwili obecnej nie poważnie dokonac nie jest w stanie. Port Arthura upadł i ocalić go już nie można. Ażeby wyrwać z rąk Japończyków panowanie na morzu, na to eskadra bałtycka jest za słaba. Pozostaje więc tylko przebiec się jej za jakąś cenę do Władywostoku.

Zdaniem wielu jednak, wydanie drugiej eskadry rozkazu do powrotu byłoby przyznaniem się do słabości, wprost niemocy, z czego Japończycy niewątpliwie nie omieszkaliby skorzystać. Nie bojąc się już współzawodnictwa na morzu, zniszczyliby pod Władywostokiem rezerwy floty rosyjskiej i przystąpiliby do oblężenia portu, ostatniego oparcia rosyjskiego na wodach wschodnio-azyjskich. Rozwiązać im dziś ręce znaczy tyle, co spalizować wszystkie dalsze usiłowania armii rosyjskiej. Położenie zaś strategiczne Rozdżestwiewskiego nie jest rozpaczliwe. Może on, jeżeli już nie obalić panowania Japończyków na morzu, to w każdym razie zadać im dotkliwie straty. Może on dotrzeć do Władywostoku, nie spotkawszy się z eskadrą admirała Togo, lub stoczyć z nią bitwę i

wywalczyć sobie swobodne przejście lub zginąć z honorem.

Pokój?

Londyńskie Central News podnoszą znaczenie telegramu paryskiego, iż Kuropatkin prowadzi pokojowe rokowania z Oyama, który to telegram przepuściła rosyjska cenzura i pozwoliła na powtórzenie go w prasie petersburskiej. Nie jest niemożliwością, że ma on przygotować opinię na niezwykłe wydarzenia.

Daily Chronicle dowiaduje się rzekomo z „doskonałego źródła dyplomatycznego“, że car przed kilku dniami wobec jednego z reprezentantów mocarstw dał do poznania, że chętnie zawarłby pokój z Japonią. Zgodziłby się na pozostawienie Japonii wolnej ręki w Korei, na odstąpienie zupełne Mandżurii, a żądałby tylko terytorium chińskiego, wskiego pasma kraju dla połączenia kolejowego z Władywostokiem.

Z Berlina telegrafują: Pogłoska o bliskim rozpoczęciu układow między państwami, toczącymi wojnę na Dalekim Wschodzie, przyjęta w pierwszej chwili przez tutejszy świat dziennikarski z największym niedowierzaniem, zaczyna zwracać na siebie uwagę poważnych kół politycznych. Redaktorowie dzienników berlińskich, utrzymujący stosunki z poselstwami państw obcych, dają do zrozumienia, iż w ciągu dnia wczorajszego nadeszły tu z Petersburga telegramy, przygotowujące na obrót wypadków, najmniej oczekiwany.

Luźne wiadomości.

Berl. Localanzeiger twierdzi w depeszy z Kopenhagi, że odjazd III. eskadry rosyjskiej, która wedle programu miałyby była wypłynąć jeszcze przed paru dniami z Libawy, został odroczone z powodu, że załoga wypowiedziała posłuszeństwo.

Władze japońskie skonfiskowały koło wyspy Jeddo parowiec amerykański „Dollar“, który wiozł węgiel do Władywostoku.

KRONIKA

Lwów, 31 stycznia.

— Kalendarz.

Środa (1 lutego):

Ignacego b. — Żegoty. — Makarya. Wschód słońca o godzinie 7:35 rano, zachód słońca o godzinie 4:52 po południu.

Walne zgromadzenie delegatów Tow. pedagogicznego w wielkiej sali ratuszowej o godzinie 10 rano.

W Tow. politechnicznym odczyt starszego radcy budownictwa p. Romana Ingardena p. t.: „Regulacja rzek objętych ustawą z r. 1901“.

Wieczorek maskowy w sali Stowarz. „Gwiazda“.

— Przepowiednia pogody. Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, wtorek: w Galicyi, wschodniej, zachodniej i na Bukowinie: Pochmurno., miejscami opady, silne wiatry, temperatura łagodna.

— Bal u Najw. Dworu. Na balu u Najw. Dworu, który — jak to już wczoraj donieśliśmy — odbył się w dniu 28 b. m. w sali ceremonialnej Burgu wiedeńskiego, byli między innymi z Polaków: członek Izby panów JE. Leon hr. Piniński, posłowie: Ich Eksc. Dawid Abrahamowicz, Wojciech hr. Dzieduszycki i Adam Jędrzejowicz; Włodzimierz Gniewosz, dalej baronowa Ziemiałkowska, generał-major Szaszkiewicz i inni.

Najj. Pan zaszczycił między innymi hr. Pinińskiego rozmową.

— Z Uniwersytetu. P. Aleksander Leon Aleksandrowicz, auskultant sądowy, rodem z Jordanowa, w Galicyi, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

— Powszechnie wykłady uniwersyteckie. We środę, dnia 1 lutego, w Zakładzie chemicznym Uniwersytetu, ul. Długosza l. 6 o godzinie pół do 8 wieczorem, prof. dr. E. Habdank Dunikowski: „O klejnotach“ (z demonstracjami).

— Z Koła literacko-artystycznego. Jako pewnego rodzaju przygrzywkę do kostiumowego balu uważać należy wieczorek wczorajszy. Tańczono w dwadzieścia par, pod wodzą p. Wysoczańskiego, z ogromnym animuszem do godz. 5 rano. W przerwach między tańcami wykonał akademicki klub mandolinistów długi szereg wdziecznych utworów. Skoro wodzirej dał hasło do nowego popisu choreograficznego, mandoliny milkły a młodzi artyści stawali do szeregu, by zdolności swoje wykazać i na tem odmiennem polu.

— Składnice pocztowe. Z d. 1 lutego Dyrekcya poczt i telegrafów zaprowadza w miejscowości Strutyniżny, należącej do okręgu do ręcznej urzędu pocztowego w Rożniatowie, składnicę pocztową ze zwykłym zakresem czynności.

Z tymże dniem zaprowadza Dyrekcja poczt i telegrafów w miejscowości Myscowa, należącej do okręgu doroczeń urzędu pocztowego w Łmigrodzie składnię pocztową ze zwykłym zakresem działania.

— **W zakładzie ubezpieczenia robotników od wypadków dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie** zgłoszono w IV kwartale 1904 roku ogółem 846 wypadków. Zakład załatwił w tym czasie 1455 spraw wypadkowych, a tytułem rent wypłacił w IV kwartale 1904: Ascendentom K. 2652 h., 98 przemijających niezdolnym do zarobkowania 28.762 K. 04 h., stale niezdolnym do zarobkowania 164.550 K. — h., wdowom K. 16.441 h. 46, sierotom 24.240 K. 40 h. Tytułem odpłaty wypłacił wdowom 3868 K. 20 h., tytułem kosztów pogrzebu 1968 K. 40 h., a tytułem kosztów dochodzenia wypadków 12.857 K. 49 h. Wypłacono nadto wartość kapitałową rent 4712 K. 86 h. Ogółem wypłacił Zakład tytułem wynagrodzeń w ciągu IV kwartala 1904 r. 260.053 K. 83 h. Na częściowe pokrycie wynagrodzenia rent powyższych deklarowano lub nałożono z urzędu od 1 czerwca 1904 do 31 grudnia 1904 tytułem opłat 673 676 K. 80 h.

— **Stowarzyszenie** gospodnio-szynkarskie odbyło wczoraj po południu w sali ratuszowej doroczne walne zgromadzenie, na którym przyjęto do wiadomości sprawozdanie zarządu z czynności za rok ubiegły i udzielono mu absolutoryum z rachunków.

Wybór wydziału z powodu spóźnionej pory odłożono do następnego walnego zgromadzenia.

— **Ludność m. Lwowa** wynosiła w III kwartale 1904 roku 170.447 osób. W ciągu kwartału zawarto małżeństw 392, urodzin było 1412, z tego ślubnych 965, nieślubnych 477, niezwyłych 62. Zmarło osób 889, z tego naturalną śmiercią 866, gwałtowną śmiercią 23. Przyczyny śmierci: gruźlica 226, zapalenie płuc 101, wady serca 67, wrodzona chorowitość 43, cholera infantum 43, złośliwe nowotwory 35, choroby infek. z ran 26, szkarlatyna 21, udar mózgu 15, dyfterya 8, odra 5, tyfus brzusny 4, tyfus plamisty 1, reszta wypadków z innych przyczyn. Co do wieku: W 1 miesiącu życia zmarło 229, do 5 lat 340, od 5 do 15 lat 38, od 15 do 30 lat 109, od 30 do 50 lat 173, od 50 do 70 lat 149, nad 70 lat 78 osób. Z wypadków śmierci gwałtownej przypada na: zastrzelenie się 9, poparzenie 7, kiłę 5, truciznę 2, uduszenie w kanale 2, karbunkul 1, uduszenie 1, upadek 1 wypadek.

— **Pogrzeb** s. p. Stefani Poreckiej, artystki teatru miejskiego, odbędzie się we czwartek o godzinie 10 przed południem do domu żałoby przy ul. Kurkowej 11.

△ **Znaczna kradzież.** Do sklepu Izaaka Werka przy ul. Kazimierzowskiej 2 dostali się wczoraj w nocy niewyśledzeni dotąd sprawcy i zabrali z tamtąd 95 par kaloszy, 80 par śniegowców i 3 paczki włóczkowych chustek. Okradziony właściciel sklepu ocenił wyrządzoną mu szkodę na 890 K.

△ **Falszerze monet.** Wczoraj jeden z agentów policyjnych aresztował trzech praktykantów mosiężnych: Władysława Baranowskiego, Antoniego Sucha i Jana Oszipara pod zarzutem fałszerstwa koronówek. Aresztowani sporządzili nader prymitywną formę do odlewania z gliny, poczęli następnie wylewać z niej koronówki z cynku. Jedną z takich koronówek usiłował jeden z aresztowanych zmienić w sklepie Blanka przy ul. Na Błonie.

△ **Oszust.** Od kilkunastu dni grasuje po Lwowie jakiś elegancko ubrany młody mężczyzna, który mając fałszowaną listę składkową, wyłudza od łatwowiernych rozmaite datki pieniężne na rzecz Tow. urzędników prywatnych „Unia“.

△ **Schwytany rabuś.** Policja aresztowała wczoraj stróżnika sług Szymona Zacharyasa, który — jak to już w swoim czasie donieśliśmy — zrabował przed kilku dniami służącej Katarzynie Holtównie banknot 50 koronowy.

△ **Na kradzieży** czapki z krymskich baranków schwytano wczoraj w urzędzie likwidacyjnym galic. Kasy oszczędności niejakiego Ignacego Mieczysława Trzcinińskiego. Aresztowany przyznał się do kradzieży, tłumaczył się jednak, że skłoniła go do tego niedza.

△ **Dezertor.** Komenda 15 p. p. zawiadomiła tutejszą policję, że onegdaj zbiegł z koszar szeregowiec Iwan Kominiek.

△ **Kronika policyjna.** Ubiegłej nocy usiłowali dostać się do sklepu Stütza przy ul. Kazimierzowskiej 16 jacyś złodzieje. Wybili już znaczny otwór w murze, głębokości około pół metra, lecz spłoszeni przez mieszkańców tej realności zbiegli, nie wyrządzili żadnej szkody.

Z pracowni introligatorskiej Józefa Strzeleckiego, przy ul. Sykstuskiej 8, skradziono kilkadziesiąt egzemplarzy kalendarza „Figlarz“ i kilkadziesiąt kalendarzyków kieszonkowych.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: w Krakowie, ks. Edward Flis, wikaryusz w Babicach, w 36 roku życia; — Euzebiusz Łopaciński, słuchacz studjum rolniczego, w 20 roku życia. — dr. Józef Fechtdegen, adwokat krajowy, w 64 roku życia.

We Lwowie, Dyonizy Tetera, starszy strażnik akcyzy miejskiej, w 39 roku życia; — Te-

kla 1 voto Stankiewiczowa 2 voto Wierzbicka, wdowa po kupcu, w 87 roku życia; — Wilhelmina Cappé, w 75 roku życia; — Ludwik Milan, krawiec, w 79 roku życia; — Franciszek Żychowski, akwizytor Tow. assekuracyjnego „Gizela“; — Rozyna z Jasińskich Gilewiczowa, w 66 roku życia; — Katarzyna z Niemcewskich Kucowa, w 58 roku życia; — Józef Bittner, w 89 roku życia; — Anna 1 voto Szydłowska 2 voto Szezeblowska, wdowa po majstrze kamieniarskim, w 78 roku życia.

W Samborze, Malwina ze Steindłów Maschkowa, wdowa po kontrolorze dóbr skarbowych, w 75 roku życia; — Wojciech Hradel, długoletni dyrektor przemysłowej Kasy zaliczkowej rzemieślników i rolników, w 85 roku życia.

W Przewoście, Ludwik Szawłowski, właściciel dóbr, w 80 roku życia.

W Brzegach, powiatu wielickiego, znany właścicielin-poeta Maciej Szarek, w 81 roku życia.

W Stanisławowie, dr. Jan Dożycki, adwokat krajowy.

W Tarnowie, Wilhelmina Schütz, wdowa po emer. dyrektorze szkoły wydziałowej, w 80 roku życia.

W Mokrzkach, Teresa Kuhnowa, właśc. dóbr, w 46 roku życia.

W Wiedniu, Teodor Stingl, em. major i nadworny sekretarz Najdost. Arcyksięcia Eugenia.

We wsi Karniewie, w Królestwie Polskiem, Hipolit Marzewski, wybitny artysta-rzeźbiarz, w 52 roku życia. Z prac jego oprócz znakomitej rzeźby ks. Kordeckiego, wyróżniły się: „Fragment“, „Hemara“, „Na Golgocie“, grupy z kamienia na gmachu biblioteki uniwersyteckiej w Warszawie i wiele innych, oraz naturalnej wielkości postać Stanisława Moniuszki, którą wykonał jako laureat konkursu, urządzonego przez Tow. muzyczne warszawskie.

— **Straszny wypadek.** Z Krakowa donoszą nam: W sprawie wypadku, jaki onegdaj miał miejsce w hotelu Kleina, śledztwo prowadzi dr. Jendell, który wczoraj rano przesłuchał pannę B. Stan jej zdrowia stale się polepsza.

— **Z Wiednia** donoszą nam: Wczoraj został kłnięty apopleksją rektor wiedeńskiej Politechniki, Tetmajer. Chorego odwieziono do szpitala powszechnego.

— **Eksplodyzja gazów.** Z Cylei donoszą: W kopalni węgla w Trifail nastąpiła onegdaj eksplozja gazów, ofiarą której padło 40 górników.

— **Strejki.** Z Preszburga donoszą nam: Szesćdziesięciu zecerów tutejszych pism zastrajkowały. Żądają oni 9-godzinnego czasu pracy i podwyższenia płacy o 2 koron tygodniowo. Skutkiem strejku żaden z dzienników nie wyszedł. Pięćset zecerów i robotników drukarskich zastrajkowały również w Sofii.

Kronika prowincjonalna.

§ Sejmik relacyjny. W sali Rady powiatowej w Stryju odbędzie się dnia 5 lutego b. r. o godzinie 2 po południu zgromadzenie wyborców większej własności z okręgu wyborczego stryjskiego, na którym posłowie na Sejm krajowy pp. Klemens hr. Dzieuduszycki i Franciszek Rozwadowski złożą sprawozdania poselskie.

§ Mianowanie. Drugim lekarzem powiatowej Kasy chorych w Tarnowie zamianowany został dr. Aloizy Szatkowski, dotychczasowy sekundaryusz szpitala powszechnego w Tarnowie.

§ W gminie Krzywem, powiatu brzeżańskiego, spłonęła w tych dniach tamtejsza szkoła ludowa. Szkoła wynosi 1400 K. i była ubezpieczona. Przyczyna wybuchu pożaru nie wiadoma.

Kronika zagraniczna.

* Ks. Eitel Fryderyk pruski przebywa zapalenie płuc bardzo ciężko. Noc z 29 na 30 spędził wśród ciągłych ataków duszności, ponieważ zapalenie w prawym skrzydle płuc rozszerzyło się. Stan sił jednak dotąd jest dostateczny. Temperatura obniżyła się do 38.3°. W ciągu dnia stan był wcale pomyślny. Wczoraz zwiększyła się znowu duszność i drżnienie do kaszlu.

* Choroba króla szwedzkiego. Ze Sztokholmu rozeszła się po świecie wiadomość, że król, Oskar, władca Szwecyi i Norwegii, uległ ciężkiemu atakowi paraliżu, w następstwie czego muskły twarzy monarchy zostały zupełnie ubezwładnione.

Król Oskar liczy obecnie 75 rok życia, wstąpił zaś na tron w r. 1872. Przed kilkunastu dniami dochodziły już ze Sztokholmu pogłoski o zapadnięciu króla na zdrowiu, wkrótce jednak zaprzeczono im z urzędowego źródła. Obecnie wiadomość o chorobie królewskiej przedstawia się dużo poważniej i groźniej, niż się tego pozwalały spodziewać poprzednio rozpущone wieści.

* **Długowieczność szwajcarsów.** Związkowe Biuro statystyczne szwajcarskie ogłosiło niedawno drukiem sprawozdanie,

tyczące się długowieczności mieszkańców Szwajcaryi.

Ze sprawozdania tego okazuje się, iż niewielki ów kraj liczy obecnie aż 563 mieszkańców w wieku ponad lat 90. Najstarszymi w tem sędziwym gronie są kobiety, z których kilka liczy po lat sto przeszło.

* **Pożar kopalni węgla.** Z Ekaterynburga donoszą, że w wielkich kopalniach węgla ks. Łazarowa wybuchł pożar, przyczem zginęło 12 górników i 2 techników. Ogień objął ogromne składy węgla. Szkoła kilkumilionowa. O gaszeniu nie ma inowy. 5000 robotników pozostaje bez chleba.

* **Olbryzmi dyament,** wagi 3032 karatów, znaleziono w kopalniach „Premier Diamondmine“ pod Johannesburgiem w Kaplandzie. Największy z dotąd znanych dyamentów „Excelsior“ ważył przed oszlifowaniem 971 karatów i pochodzi także z Południowej Afryki.

Notatki literacko-artystyczne.

Bardzo ciekawa wystawa otwarta zostanie w dniu jutrzejszym we Lwowie. Znany rzeźbiarz, p. Tadeusz Błotnicki, który przed laty w naszym mieście właśnie zdobywał pierwsze ostrogi, stawiając na jednej ze studni „Świteziankę“, przedstawi obecnie bogaty dorobek swój artystyczny w postaci kapitalnych biustów, medalionów, kompozycji pomnikowych i innych dzieł sztuki. Już z góry zwracamy uwagę na biusty i medaliony: Franciszka Smolki, Ignacego Paderewskiego, św. Ignacego Lajoli, Oskara Kolberga, Juliusza Kossaka, Stefana Buszczyńskiego, prof. Ludwika Teichmanna i Adama Bełkowskiego. Nie wątpimy, że publiczność lwowska tłumnie popieszy do hali Muzeum przemysłowego miejskiego, by zobaczyć dzieła prawdziwie piękne i wielkiego talentu.

„**Świat słowiański**“. W swoim czasie zapowiedzieliśmy powstanie nowego miesięcznika, podkreślając cel jego powołania do życia i program pracy na najbliższą przyszłość. Słowa rytmu zamieniono w czyn: przed nami leży już styczniowy zeszyt redagowanego przez dr. Feliksa Konecznego miesięcznika, a na zawartość jego złożyły się: Sprawozdanie z trzyletniej działalności „Klubu słowiańskiego“ w Krakowie; sylwetka Aleksandra Pypina, pióra Grzymały Siedleckiego; Wrażenia belgradzkie, Juliusza Beniścia; „Polacy w walce o niepodległość serbską“ przez Augusta Sokołowskiego; korespondencyjne, przeglądy prasy słowiańskiej i kronika.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś we wtorek, po raz drugi „Ponad wodami“, sztuka w 3 aktach Jerzego Engla. Gościenny występ Wandy Siemaszkowej, artystki Teatrów warszawskich.

We środę, po raz ósmy „Siedmiu szwabów“, operetka w 3 aktach K. Millöckera.

We czwartek o godz. pół do 4 po południu, po raz ostatni, „Betleem Polskie“, jasełka w 3 aktach Lucyana Rydla; muzyka Michała Świerzyńskiego.

We czwartek, o godz. pół do 8 wieczorem „Zaczarowane koło“, baśń dramatyczna w 5 aktach Lucyana Rydla. Gościenny występ Wandy Siemaszkowej, artystki Teatrów warszawskich.

Głosy publiczne.

„Banicja historii polskiej“.

Pod tym tytułem pojawił się w nr. 29 *Słowa Polskiego* z dnia 18 b. m. artykuł wstępny, omawiający rzekome usunięcie nauki historii polskiej z lwowskich szkół przemysłowych uzupełniających.

Ponieważ autor owego artykułu przedstawił rzecz niezgodnie z prawdą, przeto podpisani poczuwają się do obowiązku sprostowania uwag w nim zawartych w następującym kierunku:

1. W myśl rozkrypty Rady szkolnej krajowej z dnia 3 października 1903, l. 491, w tutejszych szkołach przemysłowych uzupełniających nauka historii polskiej odbywa się w tym samym zakresie i w tej samej liczbie godzin, co dawniej.

2. Tak samo, jak pierwiej, nauka języka polskiego odbywa się tylko w klasie przygotowawczej, a nie odbywa się w I i II klasie tych szkół, w których przy nauce stylistyki uprawia się naukę języka ojczystego.

3. Skutkiem tego, iż w lwowskich szkołach przemysłowych uzupełniających przedmiotem naukowym jest historia polska a nie język polski, przeto ustęp planu normalnego, odnoszący się do nanki języka: „Przepisy zachowania zdrowia. Czytanie i omawianie ustępów treści geograficznej, mianowicie z zakresu dziejów kraju rodzinnego, tudzież ustępów z dziedziny odkryć i wynalazków“ — szkół lwowskich nie obowiązuje.

W końcu mogą podpisani jednoznacznie stwierdzić, że nie tylko dotychczas nie otrzymali żadnego rozporządzenia w sprawie ponownej zmiany historii polskiej, względnie usunięcia nauki historii polskiej, lecz po zasięgnięciu bliższych i pewnych informacji także w przyszłości żadna pod tym względem nie nastąpi zmiana.

We Lwowie, dnia 23 stycznia 1905.

Dyrektorowie szkół przemysłowych uzupełniających: *Borecki Filip, Kropiński Władysław, Kwiatkowski Romuald, Ligeza Jan, Parasiewicz Szczesny, Piórkiewicz Józef, Przepiliński Albin, Soleski Jan, Zawadzki August.*

GOSPODARSTWO I HANDEL

Traktat handlowy między Austro-Węgrami a Niemcami.

(I.) Jedną z najważniejszych i najtrudniejszych kampanii polityki handlowej została nareszcie pomyślnie ukończona. Traktat handlowy między Austro-Węgrami a Niemcami został zawarty. Pomimo, że pomyślny wynik rokowań był od dawna przewidziany, niemniej jednak ze szczerem zadowoleniem przyjęły go wszystkie finansowe sfery, a świat handlowy odetchnął. Czując dobrze, że zmora wybuchu wojny gospodarczej między dwoma zaprzyjaźnionymi mocarstwami — nareszcie, definitywnie ustąpiła. Traktat został parafowany obustronnie. Jakkolwiek zaś według dotychczasowych norm dyplomatycznych, parafowanie jest prawie identyczne z podpisaniem, niemniej oczekiwaniem być musi jeszcze formalne podpisanie, które dopiero po porozumieniu się ze wszystkimi rządami nastąpić może. Wielkie były trudy, poniesione przez pośredników Austro-Węgier, gdyż bez uzyskania dostatecznych modyfikacji co do słońca, bydła i drzewa, cała ich akcja byłaby bezowocna. A głównie co do tych przedmiotów największe nastęrczały się trudności, wiadomo bowiem, że Niemcy twardo obstawały przy swych wygórowanych żądaniach. Pertraktacje rozpoczęły się jeszcze w czerwcu zeszłego roku, a hrabia Posadowski był w Wiedniu w listopadzie i odjechał z niczem, gdyż nie mógł wygładzić różnicy zapatrywań i potrzeb austrowęgierskich agraryszów.

Niemiecka taryfa ze swemi minimalnymi cenami nałożonymi na zboże i z tendencją wyraźną wzmocnienia ochronnych ceł agrarnych we wszystkich gałęziach musiała oddziaływać na austro-węgierską taryfę autonomiczną i spowodować żądanie zabezpieczenia austriackiego przemysłu dostatecznymi cłami. Udało się więc przedewszystkiem uzyskać dla niektórych fabrykatów wywozonych do Niemiec niższe niż dotychczas cła przemysłu niemieckiego, importowanego do Austrii, zwykłe ceł. Dążeniem więc pośredników było uzyskać dla przemysłu chemicznego austriackiego wyższe cło ochronne, dla całego przemysłu tekstylnego uzyskać lepsze warunki, zwłaszcza dla wyrobów szydełkowych a głównie zapewnić wygodny eksport fabrykacji maszyn, która produkuje rocznie towar wartości 150 milionów koron i zatrudnia 50.000 robotników, zarabiających około 50 milionów rocznie. Szło tu oczywiście przedewszystkiem o lekkie maszyny. Autonomiczna taryfa rozdzielała maszyny i aparaty, które dotąd objęte były 13 pozycjami, na 27 pozycy. Maszyny parowe, turbiny i motory gazowe, które dotychczas podpadały pod jedną i tę samą normę cłową, zostały rozdzielone na 5 grup, przyczem dla najlżejszej naznaczono najwyższe, a dla najcięższej najniższe cło.

W dotychczas obowiązującym traktacie handlowym były turbiny i motory, wielone do tej grupy, której cło wynosiło 7 guldenów 50 ct. w złocie za 100 kilo. W nowo obowiązującym traktacie, wszystkie lekkie maszyny, oraz maszyny rękoźmielnice zostały przedewszystkiem uwzględnione. Rzecz prosta, że produkty agrarne, które wywożone są do Niemiec, musiały ucierzeć w skutek tego, że nowa taryfa cłowa nałożyła minimalne cło na pszenicę, żyto, jeźmien i owies. Cło od pszenicy, które dotychczas wynosiło 3 marki 50 fenigów za 100 kilo podniesie się w nowym traktacie do 5 marek i w tym stosunku poszły inne zwyczajki. Ze względu na to, że pośrednicy chcieli koniecznie przeprowadzić modyfikację co do nałożonych ceł od słońca, drzewa, bydła, drobiu, jaj i owoców, — które to towary w miliony eksportuje się do Niemiec — musieli oni oczywiście zmodyfikować swe żądania co do ceł agrarnych, zwłaszcza, że Niemcy wyraźnie oświadczyli, że cła te są nienaruszalne, gdyż Rosya już je przyjęła i sankcyonowała.

Gielda towarowa. Cukier surowy loco Aussig 37-70 do 37-80, loco Ołomuniec 36-40 do 36-50, loco Berno 36-70 do 36-80, na styczeń - luty loco Aussig — do —. Cukier w kostkach: prima 83-50 do

84-50. *secunda* — do —. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 51-40 do 51-80. Nafta kaukaska: *transito* Tryest 10— do 10-50, galicyjska przeźroczysta 39— do 39-70. (*Ceny w koronach*).

OSTATNIA POCZTA

Na ogólnych posłuchaniach przyjął wczoraj Najj. Pan między innymi: Leona hr. Pinińskiego, szefa sekcyi Rożę i radcę ministeryalnego dr. Zdzisława Morawskiego.

Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand przyjął przedwczoraj na audyencji między innymi: P. Ministra spraw zagranicznych Agenora hr. Gołuchowskiego, b. Prezydenta Ministrów Franciszka hr. Thuna, P. Ministra wojny bar. Kriehammera, Karola hr. Lanckorońskiego, b. Namiestnika hr. Leona Pinińskiego, Prezesa Koła polskiego Wojciecha hr. Dzieduszyckiego, Prezydenta Izby posłów Rady państwa hr. Vettera, Marszałka krajowego Bukowiny bar. Wasilkę i radcę legacyjnego Adama hr. Tarnowskiego.

Z Budapesztu telegrafują: Z okazji wyboru posła sejmowego z Miskolca, gdzie kandydował także hr. Tisza na zgromadzeniu wyborców opozycyjnych przemawiał także pos. Franciszek Koszut i powiedział między innymi:

Jeżelibyśmy żyli w państwie prawdziwie konstytucyjnym, to obecnie partya niezawisłości musiałaby przejść do steru w rządy, a niema właściwie powodu, ażeby się tak nie stało. Partya niezawisłości bowiem jest także partya konstytucyjną, a nieprawdą jest, jakoby była antydemokratyczną. Mimo to utrwaliło się u nas przekonanie zupełnie fałszywe, jakoby Węgry nie tylko nie były główną podporą Dynastyi, ale owszem jej słabą stroną. Mowca wyraził zdanie, że niedługo nadejdzie czas, kiedy się te zapatrywania zmienią gruntownie. „Nigdy — mówił — nie goniłem za władzą, ale chodziło mi tylko o dobro ojczyzny. Gdyby jednak los mnie powołał do władzy, nie ociągaliśmy się z przyjęciem jej, jednak pod żadnym warunkiem nie wyparłbym się swoich zasad“.

Sluchacze Uniwersytetu i wyższych szkół budapeszteńskich przygotowują na sobotę wielką manifestację na cześć Koszuta i stronnictwa niezawisłości.

Na posiedzeniu parlamentu niemieckiego obradowano wczoraj nad dodatkowym budżetem wyprawy do Afryki południowo-zachodniej. Ponieważ żądane teraz kredyty rząd już wprzódy wydał, komisya budżetowa zarządziła, by rząd prosił o indemnizację, na którą zgodziła się już rada związkowa a wczoraj oświadczyła się za nią wszystkie stronnictwa z wyjątkiem Polaków i socyalistów.

W Sejmie pruskim w dyskusyi nad wyborem komisji celem reformy stosunków górniczych w kopalniach węgla, minister handlu Moeller zapowiedział, że projekt odpowiedniej noweli będzie wygotowany i przedłożony parlamentowi przez rząd najdalej za kilka tygodni. Mowca więc sądził, że dyskusya obecna jest zbyteczna i prosił o cofnięcie wniosku co też w istocie uchwalono.

Senat francuski przyjął na posiedzeniu sobotniem 219 głosami przeciw 15 ustawę o utworzeniu kasy zaopatrzenia dla senatorów na starość. Do kasy tej senatorowie mają wnosić wkładki. Następnie senat przystąpił do obrad nad ustawą o 2-letniej służbie wojskowej. W projekcie ustawy Izba deputowanych poczyniła niektóre zmiany. Zażądano dla tej sprawy nagłośnić.

Gen. Billot przemawiał przeciw ustawie, podnosząc, że obecna chwila nie nadaje się zupełnie do zmiany organizacyi wojskowej, gdyż wojna rosyjsko-japońska przedstawia wielkie niebezpieczeństwo i może wywołać zakłócenia w Europie. Żądał, aby senat zasięgnął w tej sprawie opinii najwyższej Rady wojennej.

Sprawozdawca wykazywał dodatnie strony ustawy i żądał dla niej nagłośnić.

Nagłośnić uchwalono 214 głosami przeciw 57. Dalsze obrady odbędą się w poniedziałek.

Z Paryża donoszą: Umiarkowane pisma republikańskie i niektóre nacjonalistyczne oświadczają, że teraz, kiedy ostatecznie Combes zniknął, Francya czuje, że zostaje pod rządem republikańskim, a nie masonskim.

Z Charletoi telegrafują: Delegaci komitetu związku górniczego w rewirze Chareroi oświadczyli się przeciw strejkowi. Ko-

mitet narodowy powzięcie w poniedziałek ostateczną decyzję.

Włoska Izba deputowanych w tajnem głosowaniu przyjęła w sobotę 253 głosami przeciw 32 projekt ustawy, zawierający listę cywilną króla na czas rządów króla Wiktora Emanuela III.

Z Medyolanu telegrafują: Przy wczorajszych wyborach do rady miejskiej wybrano 52 umiarkowanych katolików a 28 demokratów. Barinetti, który był burmistrzem podczas głośnego z gwałtownych zajść w Medyolanie wrześniowego strejku generalnego a także socyalistyczny dep. Tuzatti nie zostali wybrani.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 31 stycznia. Na początku dzisiejszego posiedzenia Prezydent hr. Vetter oznajmił, że p. Berger postawił wniosek nagły w sprawie śmierci ks. Petrana w Mitterburgu, w Górnej Austrii.

Izba przystąpiła natychmiast do obrad nad tym wnioskiem. P. Berger, mówiąc dla uzasadnienia nagłośnić, zastrzegł się przeciw temu, jakoby chciał występować przeciw religii katolickiej, domagał się jednak stanowczo od Rady wyjaśnienia co do śmierci ks. Petrana, która nastąpiła wśród niewyjaśnionych okoliczności. Dnia 11 b. m. znaleziono ks. Petrana nieżywego. Władze nie postąpiły tak jak należało wobec anormalnych okoliczności towarzyszących tej śmierci. Zwłoki wykazywały rozmaite rany na twarzy i na szyi. Zwłoki po prostu zakopano, bez przedsięwzięcia obdukcji, nawet bez odzienia. Ks. Petran zostawił znaczną liczbę listów. Mowca zapytuje, gdzie one są, i przytacza powody, dla których nie można przypuścić, że popełnił on samobójstwo, lub targnął się w stanie nietrzeźwym na swe życie.

Po p. Bergerze zabrał głos P. Kierownik Ministerstwa sprawiedliwości dr. Klein. Na podstawie aktów podaje opis zgonu ks. Petrana, zaznaczając, iż podczas oględzin zwłok nie zauważono wcale znaków gwałtu; tak wyraźnym zaś było, że utonięcie jest przyczyną śmierci, iż musiano przypuścić, albo wypadek, albo samobójstwo. Nie było powodu przedsięwzięć obdukcji lub wdrażać śledztwa karnego. Dr. Klein protestuje dalej przeciw atakom na biskupa Doppelhauera i na stan sędziowski. (Protesty wśród Wszech Niemców, oklaski w centrum). Mowca nie widzi powodu, by sprawie tej miano przyznać nagłośnić i prosi Izbę, aby ze spokojem pozostawiła dochodzenia karne organom sądowym, które w tym wypadku mimo wszelkich zarzutów kierować się będą obowiązkowością i sumieniem a nie względami pobocznymi.

Następnie przemawiał p. Schlegel. Polemizował z p. Bergerem, prostując różne jego twierdzenia. Wśród hucznych oklasków na ławach centrum zwrócił się mowca przeciw tendencji wniosku nagłego, który ma na celu odwrócić katolicką ludność Górnej Austrii od jej zwierzchnika kościelnego. Cel tego Wszech Niemcy nigdy nie osiągną.

Dyskusję zamknięto. Do głosu zapisał się jeszcze Schumayer, który oświadcza, że nie godziło się po prostu zakopać zwłok, znalezionych wśród tajemniczych okoliczności. Mowca czynił luźne ostre wycieczki przeciw katolikom, poczem zabrał głos p. Berger, by wygłosić wywód końcowy.

Wiedeń, 31 stycznia. Komisya dla nietykalności poselskiej Izby posłów wybrała w miejsce s. p. Eugeniusza Abrahamowicza przewodniczącym p. Starzyńskiego.

Kraków, 31 stycznia. (Tel. pr.). Stan zdrowia Jadwigi Brzozowskiej, którą onegdaj znaleziono bezprzytomną w hotelu Kleina, polepsza się stale. Dotąd nie zaszły żadne komplikacje wewnętrzne. Prof. Pareński, prymaryusz szpitala, jest jednakowoż zdania, że niebezpieczeństwo jeszcze nie usunięte całkowicie, gdyż w razie zatrucia morfiną zdarzają się często powikłania dopiero po kilku dniach.

Chora rozmawia chwilowo z lekarzami. Dzisiaj na zapytanie, czy wie, gdzie się znajduje, odpowiedziała, że w szpitalu; na dalsze pytanie, czy wie, skąd pochodzi liczne obrażenia na jej ciele, odpowiedziała, że o tem nie wie i nie zdaje sobie z tego sprawy. Ból jednakże odczuwa. Lekarze przypuszczają, że w istocie chora albo nie odzyskała jeszcze zupełnie przytomności, albo też, że o zranieniach może nie wiedzieć dlatego, że pochodzi one z chwili, gdy ona pod wpływem morfiny już utraciła była przytomność.

Sekcyi zwłok s. p. Gustawa Piotrowskiego na żądanie rodziny nie będzie. Pogrzeb odbędzie się dziś o godz. 3 po południu.

Petersburg, 31 stycznia. Podczas obrad w departamencie kolejowym ministerstwa skarbu w sprawie rewizyi taryfy cukrowej, uchwalono podwyższyć istniejące pozycje dla rafinady i cukru miążkiego o 8 pre. od dnia 13 września b. r., natomiast utrzymać taryfy wywozowe w dotychczasowej wysokości.

Zaburzenia w Królestwie.

Kraków, 31 stycznia. (Tel. pr.) Czas zamieszca dziś korespondencję z Warszawy o ostatnich zajściach i opisuje, że do godziny 1 po poł. w sobotę odbywało się w szóstku z jaką taką powagą, później atoli wysypał się na ulice miasta tłum, złożony z żywiaków, których chyba do świata robotniczego zaliczyć nie można. Pod pozorem kontrolowania, czy strejk jest naprawdę powszechny, tłum ten objął faktycznie rządy nad ulicami Warszawy. Przeważali w nim liczni niedorośli chłopcy i korzystali ze sposobności, by sobie pohulać w sposób niebystwa. Przyłączyli się do nich nałogowi pijacy, nożownicy, czując się teraz we właściwym żywiole, brukotłuki wszelkiego rodzaju, a wreszcie ciekawi, których nigdy nie brak. Kto widział ten tłum z bliska, ten odniósł wrażenie, że robotników, przyzwyczajonych twarzą pracą na chleb czarny zarabiać, nie było w nim prawie. Zaczęła się swawola, jakiej roczniki mazowieckiego grodu nie zapisały dotychczas. Na Marszałkowskiej rozbijano przedewszystkiem sklepy kupców rosyjskich, po tem, żeby nie próżnować, złupiono parę kramów żydowskich; ostatecznie dostało się i katolikom. Na Trębackiej dobrano się do handlu broni i rozniesiono ją natychmiast po mieście. Na Królewskiej wyłamano drzwi w składzie wódki. Ułożono ogromny stos na ulicy i podpalono go, u rządzącą w ten sposób fajerwerk, jakiego Warszawa nie oglądała nigdy przedtem. Niepodobna ściśle wyliczyć wszystkich spot tego rodzaju, jakich się dopuszczano.

Warszawa, 31 stycznia. Na mocy zarządzenia general-gubernatora warszawskiego, gubernię piotrkowską postawiono w stan wzmocnionej ochrony. Gmachy rządowe i wielkie fabryki strzeżone są przez wojsko. Przewody elektryczne przerwano.

Rozruchy w Rosyi.

Petersburg, 31 stycznia. Polciemajster Moskwy donosi, że obwieszczenie, iż ruch strejkowy został zorganizowany przez Japonię przy pomocy pieniędzy angielskich, nie wywołał niechęci ludności do mieszkających w Moskwie Anglików, mimo to jednak rząd wyraził gen. Rotnerowi naganę za rozlepianie tych plakatów i kazał je usunąć.

Petersburg, 31 stycznia. Robotnicy newskiej fabryki maszyn, fabryki juty Lebedera, manufaktury Samsoniewa, fabryki James Beck i mechanicznej fabryki obuwia wrócili do pracy. W fabryce putylowskiej pracuje więcej niż połowa robotników, którzy strejkowali, w mniejszych warsztatach trzy czwarte.

W fabryce Nikolskiej wczoraj tysiące robotników rozpoczęło pracę, wkrótce jednak znowu jej zaniechali. W fabrykach prywatnych strejkuje jeszcze 20.000 robotników. W petersburskiej fabryce wagonów robotnicy wczoraj przestali o godzinę wcześniej pracować, aniżeli było przepisane i oświadczyli, że dziś przyjdą o godzinę później, a odejda o godzinę wcześniej.

Saratow, 31 stycznia. W kilku fabrykach pracę na nowo rozpoczęto. Tramway konny znowu jest w ruchu. Gazety dziś wyjdą. Jak słychać, także robotnicy kolejowi dziś lub jutro wrócą do pracy. W szkołach naukę na kilka dni przerwano.

Libawa, 31 stycznia. Gubernator oświadczył, że nie pozwoli na gromadzenie się tłumów na ulicy. Gdyby wezwaniu do rozejścia się nie uczyniono zadość, wojsko da ogień.

Libawa, 31 stycznia. W kilku fabrykach pracę rozpoczęto na nowo; nie przyszło do poważnych zaburzeń.

Libawa, 31 stycznia. Wskutek strejku robotniczego ładowanie i wyładowywanie okrętów wstrzymano. Dotychczas nie przyszło do rozruchów, mimo, że robotnicy urządzili pochod przez miasto.

Narew, 31 stycznia. Robotnicy fabryki płótna rozpoczęli strejk.

Paryż, 31 stycznia. Prefekt policji oświadcza, że nie wie o znalezieniu bomby w pałacu ambasady rosyjskiej.

Paryż, 31 stycznia. Znaleziona przed pałacem ambasady rosyjskiej maszyna piekielna była niewielka i miała kształt fiaski, do której przymocowane były dwie rurki, jedna z metalu, druga ze szkła. W jednej z nich była jakaś siarka. Maszyna piekielna była

złe skonstruowana; sądzą, że nie mogła ona wyrządzić wiele szkody.

Paryż, 31 stycznia. Wczoraj wieczorem odbył się wielki mityng socyalistyczny z protestem przeciw zajęciom w Rosyi. — Wzięło w nim udział 6.000 osób. Pierwszy przemówił Rubanowicz o smutnym położeniu proletaryatu w Rosyi. Deput. Jaurès opisał historyczny rozwój stosunków socyalistycznych w Rosyi. Pressensé wywodził, że skutkiem ostatnich zajęć socyalna demokracja w Rosyi przyjdzie do steru władzy.

Zgromadzenie przyjęło rezolucję, w której wyraża narodowi rosyjskiemu sympatję i potępią zajęcia w dniu 22 b. m. Zebrańie zakończono odspiewaniem hymnu robotniczego.

Po zgromadzeniu rzucono w *Avenue de la République* do grupy agentów policyjnych i gwardyi republikańskiej maszynę piekielną. Dwóch żołnierzy gwardzistów zraniono. Prefekt policji przybył na miejsce i zarządził zamknięcie *Avenue de la République*. Maszyna piekielna napełniona była gwoździami. Wyrzadziła ona tylko niewielką szkodę, bo wybiła kilka szyb w sąsiednich domach. Aresztowano dwie osoby, nazwiskiem Bailly i Chevalier. Ten ostatni jest prawnikiem. Ma on lekką ranę na ręce, a twierdzi, że pochodzi ona od ukąszenia.

Paryż, 31 stycznia. Rzucona w *Avenue de la République* bomba napełniona była oprócz gwoździ także kawałkami starego żelaza. Eksplozja była bardzo silna, ładunek wyrzucony został o 20—30 metrów. Podobno maszyna piekielna była tak samo skonstruowana, jak owa, która znaleziono przed pałacem Trubeckiego. Także dwie kobiety zostały lekko zranione.

Wojna rosyjsko-japońska.

Londyn, 31 stycznia. Ambasada japońska ogłasza komunikat z odpowiedzią rządu japońskiego na notę rosyjską w sprawie naruszenia neutralności Chin. Rząd japoński oświadcza, że nie czuje się powołany do bronięcia rządu chińskiego; wskazuje jednakże na to, że Japonia ściśle wypełnia obowiązki, przyjęte na siebie co do neutralności Chin, wylicza natomiast szereg wypadków naruszenia tej neutralności przez Rosyję.

Londyn, 31 stycznia. Korespondent *Biura Reutersa* przy armii generała Oku donosi dnia 29 b. m.: Po wyparciu Rosyan na drugi brzeg rzeki Hun, Japończycy od wczoraj popołudnia do dziś rana ostrzeliwali nieprzyjaciela wzdłuż całej linii. Rosyjanie odpowiadali tylko słabo. Japończycy starają się teraz obejść prawe skrzydło Kuropatkina.

Petersburg, 31 stycznia. *Pet. Ag. Tel.* donosi z Sachetun 29 b. m.: Atak Japończyków koło Sandungon został odparty. Atak kawaleryi z pułku dagestańskiego na baterję japońską musiano przerwać z powodu gwałtownego nieprzyjacielskiego ognia karabinowego i szrapneli. Straty po stronie rosyjskiej od 25 do 28 stycznia wynoszą 10.000 ludzi. Ogółem tylko mała część armii brała udział w walce. Straty Japończyków są bardzo wielkie. 300 Japończyków dostało się do niewoli.

Glasgow, 31 stycznia. Na tutejszej giełdzie krążyła wczoraj pogłoska, że rząd rosyjski zamówił w Anglii dwa wielkie okręty, których budowa ma trwać dwa lata.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 31 stycznia 1905. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godzina 2 minut 30. Akcje austriackiego Zakładu kredytowego 673-75, Akcje węgierskiego Zakładu kredytowego 785-75, Akcje Anglobanku 294-50, Akcje Unionbanku 556—, Akcje Länderbanku 458-50, Akcje Bankvereinu 556-75, Akcje Bodeneredit 1016—, Akcje galicyjskiego Banku hipotecznego 548—, Akcje kolei państwowych 646—, Akcje kolei Południowej 90-50, Akcje kolei Elbenthal 415—, Akcje kolei Północnej 5520—, Akcje kolei czarniowieckiej 585—, Akcje Alpiny 513-25, Akcje Rima Muranyi 527—, Akcje praskiego Towarzystwa żelaz. 2460—, Akcje Fabryki broni 543—, Akcje Turckie tytoniowe 334-50, Akcje Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 1060—, Obligacje węgierskiej indemnizacyi 97-90, Renta majowa 100-20, Austriacka Renta koronowa 100-20, Węgierska Renta koronowa 98-25, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 99-45, 4 pre. Listy Banku hipotecznego 98-90, 4 i pół pre. Listy Banku hipotecznego 101-60, 5 pre. Listy Banku hipotecznego 112—.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Najniższa cena wynosi 1033 K 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie ustala i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Zabie, dnia 3. stycznia 1905.

L. cz. C. 13134 (5) [722 2-3]

Na żądanie Wojeiecha i Rozalii Kapturów w Tymbarku, zastąpionych przez pełnomocnika dr. Młodzika, odbędzie się dnia 22 lutego 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Limanowej licytacja realności lwh. 160 ks. gr. gm. kat. Tymbark obj. dłużniczki Katarzyny Palka własnej.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację jest ocenioną na 638 kor. 53 hal. Najniższa cena wynosi 425 kor. 70 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Limanowa, dnia 28. grudnia 1904.

[793 1-3]

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12 godzin, po południu od 2 do 6 — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacje:

Poniedziałek 6. lutego 1905 od 10 do 12 godz.: meble i większa ilość różnego obuwia.

Wtorek 7. lutego 1905 od 10 do 12 godz.: towary bławatne, konfekcja dziecienna i 3 gramophony i rower.

Środa 8. lutego 1905 r. od 10 do 12 godz.: meble, sprzęty domowe i fortepian.

Czwartek 9. lutego 1905 od 10 do 12 godz.: meble, sprzęty domowe i fortepian.

Piątek 10. lutego 1905 od 10 do 12 godz.: meble, dywany, obrazy, kosztowności i większa ilość kapeluszy męskich.

Sobota 11. lutego 1905 od 4 do 8 godz.: meble i sprzęty domowe.

Sprzedacę mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacją w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 29. stycznia 1905.

L. 8603 XII. [790 1-3]

Rozpisanie ofert

C. k. Dyrekcja poczt i telegrafów we Lwowie, zamierza rozdać na przeciąg pięciu lat począwszy od 1906 przedsiębiorstwo dostawy impregnowanych słupów telegraficznych o długości 6, 7, 8, 9 i 11 m. z obowiązkiem dostawienia ich na jedną ze stacji kolejowych, położoną na szlaku kolei między Dembicą a Krakowem.

Ilość słupów w każdym roku kontraktowym dostarczyć się mająca, wynosi w przybliżeniu 3000—5000 sztuk.

Ceny słupów należy podać dla każdej kategorii z osobna. Bliższych informacji co do jakości słupów oraz czasu i sposobu dostawy należy zasięgnąć u kierownika departamentu XII. c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie. Mający zamiar ubiegania się o to przedsiębiorstwo, winni wnieść najpóźniej do końca lutego br. do protokołu podawczego c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów należyście ostemplowane oferty, do których dołączyć należy kwit na złożone w tutejszej kasie pocztowej wadyum w wysokości 1000 w gotówce lub w papierach wartościowych.

Po przyznaniu dostawy przez c. k. Ministerstwo handlu, zobowiązany będzie dostawca do założenia zakładu do impregnowania słupów, oraz do złożenia kaucyi w

wysokości 400 kor. w gotówce albo w papierach wartościowych.

Oferecenci będą związani deklaracją ofertową przez 8 tygodni licząc od końcowego terminu wniesienia ofert.

Otwarcie wniesionych ofert, przy którym mogą być obecni oferenci, nastąpi dnia 1. marca 1905 o godzinie 11 przed południem w departamencie XII. c. k. galic. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

C. k. Dyrekcja poczt i telegrafów zastrzega sobie prawo niekrepowania się niczem w decyzji co do wniesionych ofert. C. k. Dyrekcja poczt i telegrafów dla Galicji we Lwowie.

Lwów, dnia 21. stycznia 1905.

L. cz. E. 15094 (3) [781 1-3]

Na żądanie powiatowej Kasy Oszczędności w Myślenicach, zastąpionej przez pełnomocnika dr. Adchmana, odbędzie się dnia 22. lutego 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Limanowej, licytacja realności lwh. 4 ks. gr. gm. kat. Młynne obj. Leopolda Jajęśnicy i Józefa Jajęśnica własnej.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest ocenioną na 1546 kor. 30 hal. Najniższa cena wynosi 1020 kor. 87 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Limanowa, dnia 11. stycznia 1905.

L. cz. E. 2634 (10) [779]

Na żądanie Aby Drasinowera, odbędzie się dnia 3. lutego 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacja połowy realności lwh. 207 gm. Słobudka.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 1250 kor. Najniższa cena wynosi 834 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Kutry, dnia 31. grudnia 1904.

L. cz. E. 2389/3 (22) [784]

Dnia 22. lutego 1905 o godz. w pół do 10 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19, relicytacja połowy posiadłości lwh. 145 ks. gr. gm. kat. Borszczów objętej Maryi z Sadowińskich i Kluczuk i Rozwadowskiej własnej.

Nieruchomość w połowie, wystawiona na licytację, jest oceniona na 500 kor.

Najniższa cena wynosi 250 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Zabolów, dnia 31. grudnia 1904.

L. cz. E. 31174 (9) [780]

Na żądanie Kasy zaliczkowej i oszczędności w Kutach, odbędzie się dnia 10. lutego 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacja połowy realności lwh. 541 gm. Kutki miasto.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 350 kor.

Najniższa cena wynosi 224 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Kutki, dnia 4. stycznia 1905.

L. cz. E. 12894 (5) [775]

Na żądanie Bruchy Polizer, odbędzie się dnia 16. marca 1905 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacja realności objętej lwh. 14 gm. Waręż miasto Benjamina Bilda własnej, na podstawie warunków licytacyjnych, które niniejszem zatwierdza się.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest ocenioną na 1000 kor. Najniższa cena wynosi 667 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Bełz, dnia 18. stycznia 1905.

Konkursa.

L. Prez. 1689. [712 3-3]

Konkurs.

Odnosnie do konkursu w Nr. 23 „Gazety Lwowskiej“ ogłoszonego oznajmia się, że konkurs na posadę radcy sądu krajowego we Lwowie z dniem 20. lutego 1905 upływa. Prezydium c. k. wyższego Sądu krajowego. Lwów, dnia 26. stycznia 1905.

L. Prez. 778/5 [715 2-3]

Konkurs.

Przy sądzie obwodowym w Nowym Sączu są do obsadzenia dwie posady woźnych z systemizowanymi poborami. Podania o powyższe lub przy innych sądach opróżnić się mogące dla wysłużonych podoficerów zastrzeżone posady woźnych, wnieść należy do 3. marca 1905 do prezydium sądu obwodowego w Nowym Sączu. Prezydium sądu wyższego. Kraków, dnia 25. stycznia 1905.

L. Prez. 305 (45) [744 2-3]

Konkurs.

Celem obsadzenia przy sądzie obwodowym w Rzeszowie trzech posad dozorców więźni z systemizowanymi poborami i umudorowaniem, rozpisyje się konkurs z terminem do 1. marca 1905.

Podania wnieść należy w powyższym terminie do c. k. Prezydium Sądu obwodowego w Rzeszowie. C. k. Prezydium sądu obwodowego. Rzeszów, dnia 27. stycznia 1905.

L. 11255 II. [765 2-3]

Konkurs.

Na posady ekspedytorów przy c. k. urzędach pocztowych:

1. w Milatynie nowym z poborami 3 klasy 1. stopnia, ryczałtem 150 kor. rocznie na służącego i ewentualnem wynagrodzeniem 850 kor. rocznie za codzienną jazdę pościaną do Buska i powrotem.

2. w Swarzewej z poborami 3 klasy 4. stopnia i ryczałtem 630 kor. rocznie na służącego.

Podania należy wnieść najpóźniej do 12. lutego br. do c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

C. k. Dyrekcja poczt i telegrafów dla Galicji. Lwów, dnia 27. stycznia 1905.

L. Prez. 245 4/5 (13) [743 2-3]

Konkurs.

Przy sądzie obwodowym w Jasle systemizowaną została posada dozorey więźniów z systemizowanymi poborami i umudorowaniem.

Podania o tę posadę dla kandydatów wojskowych zastrzeżoną w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12. lipca 1872 Nr. 98 Dz. p. p. ułożone należy wnieść do dnia 2. marca 1905 do Prezydium sądu obwodowego w Jasle.

Prezydium c. k. Sądu obwodowego. Jasło, dnia 27. stycznia 1905.

L. 14891 (pr.) [735 2-3]

Ogłoszenie.

Celem obsadzenia kilkunastu posad urzędników rachunkowych z poborami XI. ewentualnie X. rangi przy c. k. kierownictwach budowy regulacji rzek, rozpisyje się niniejszem konkurs, który upływa z dniem 28. lutego 1905.

Ubiegający się o te posady kandydaci, którzy nie przekroczyli 40 roku życia, posiadają obywatelstwo austriackie, kwalifikację przepisana dla c. k. urzędników rachunkowych i władają językami krajowymi i niemieckim, mają przedłożyć swoje należycie udokumentowane podania Prezydium c. k. Namiestnictwa we Lwowie, do podanego wyżej terminu.

Kandydaci pozostający już w służbie publicznej, mają przedkładać podania przez swoją przełożoną władzę.

Z Prezydium c. k. Namiestnictwa. Lwów, dnia 26. stycznia 1905.

№ 9839 [733 2-3]

Обвѣщеніе конкурсове.

Въ пѣли наданя одной стипендіи фундаціи бл. п. Михайла Бѣлецкого, гр. кат. пароха въ Городку для учениковъ гимназіальныхъ гр. кат. обряда признаненои въ рѣчной квотѣ 300 кор. розписуе ся конкурсъ зъ речиндемъ до 15. лютого 1905.

При наданю сеи стипендіи мають посла воли фундатора увагляднати ся передовсімъ наслѣдники Іоана Бѣлецкого, гр. кат. пароха въ Завадцѣ и Василя Бѣлецкого, гр. кат. пароха в Дубовцяхъ.

Убѣгательъ должни свои прошеня заосмотрени въ свѣдоцтва крепенія, убожества и школьне з послѣдного курсу, а зглядно такожъ въ документи доказуючи средотво зъ згаданнымъ Іоаномъ Бѣлцкимъ и Василямъ Бѣлцкимъ, управляючи до першенства при наданю стипендіи посредствомъ дотичной Дирекціи гимназіальной въ высше сказаномъ речинци внести до тутешной гр. кат. Митрополитальной Консистеріи.

Водѣ гр. кат. Митр. Консистеріи. Львѣвъ 24. листопада 1904.

А. Бѣлцкій, Вікар генеральний.

L. 263/905 [792 1-3]

Konkurs

W miasteczku Delatynie jest do obsadzenia posada weterynarza miejskiego z płacą roczną 800 kor. i ryczałtem 300 kor. na dojazdy do rzeźni.

Posada ta zostanie nadana pro wizorycznie na rok jeden, poczem w razie zadawalniającej służby nastąpi stabilizacya.

Podania zaopatrzone w dowody uzdolnienia nieprzekroczonego 40 roku życia, tudzież curriculum vitae, należy wnieść do Zwierzchności gminnej najpóźniej do dnia 10 lutego b. r.

Kompetenci, pozostający w czynnej służbie mają podania wnieść za pośrednictwem władzy przełożonej.

Zwierzchność gminna Delatyn, dnia 27. stycznia 1905

L. 1508/03 [791 1-2]

Konkurs.

Zwierzchność gminy Rudnika nad Sanem (powiat Nisko) rozpisuje konkurs na posadę sekretarza gminnego w Rudniku z płacą roczną 800 kor.

Od kandydata wymaga się kwalifikacji przez Wydział krajowy na taką posadę przepisanej i rutyny urzędowej.

Podania wnosić należy do urzędu gminnego w Rudniku do dnia 20. lutego b. r.

Zwierzchność gminy.
Rudnik, 28. stycznia 1905.

L. 2910 [786 1-3]

Konkurs.

Przy c. k. Zakładzie zdrojowym w Kryniacy jest opróżniona posada klucznika razem magazyniera, w charakterze sługi urzędowego z systemizowanymi poborami, ubiorem urzędowym i mieszkaniem w naturze.

Celem obsadzenia tej posady rozpisuje się niniejszym konkurs z uwagą, że pierwszeństwo do tej posady mają aspiranci wojskowi, posiadający odpowiednią kwalifikację i zaopatrzeni certyfikatem w myśl ustawy z 19. kwietnia 1872 (Dz. u. p. Nr. 60).

Kompetujący o tę posadę mają wnieść swoje podania najpóźniej do dnia 28. lutego 1905 do c. k. Namiestnictwa we Lwowie, a to aspiranci wojskowi zostający w czynnej służbie wojskowej w drodze przełożonej władzy, inni zaś w drodze właściwej władzy cywilnej.

Podania należy zaopatrzyć w dowody:

- 1) znajomość czytania i pisania w językach krajowych,
- 2) świadectwo ukończonej 4 klasy szkół pospolicich,
- 3) nieprzekroczonego 40 roku życia i fizycznego uzdolnienia do pełnienia obowiązków,
- 4) nieposzlakowanego moralnego zachowania się,
- 5) obywatelstwa austriackiego,
- 6) świadectwo dotychczasowej służby, a wojskowi certyfikat wojskowy,
- 7) możliwość złożenia kaucji do wysokości 800 kor.

Ubiegający się o posadę klucznika winien według uznania władzy najdalej tą posadę w myśl § 11 rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z dnia 12. lipca 1872 Dz. p. p. Nr. 98 poddać się 6 miesięcznej służbie na próbie, połączonej z przywiązaniem do posady klucznika poborami a dopiero po zadowalającej próbie nastąpić może stabilizacja.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 23. stycznia 1905.

Kuratele.

L. cz. P. 234/4 (5) [639 2-3]

Feiga Rosenbaum z Demycza została uznana umysłowo chorą kuratorem jej ustanowiono Leibe Rosenbauma z Demycza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Zabłotów, dnia 23. października 1904.

L. cz. P. 246/4 (5) [640 2-3]

Jan Urbański z Zabłotowa został uznany marnotrawcą, kuratorem jego ustanowiono Antoniego Wojciechowskiego z Zabłotowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Zabłotów, dnia 13. listopada 1904.

L. cz. P. 191/4 (5) [635 2-3]

Za marnotrawnego uznano Józefa Krywna w Czarnuszowicach. Kuratorem jego ustanowiono Jurka Szeremetę w Czarnuszowicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Winniki, dnia 15. grudnia 1904.

L. cz. P. 192/4 (4) [636 2-3]

Za marnotrawnego uznano Hryńka Hładuna w Żurawnikach. Kuratorem jego ustanowiono Danyłę Kobylucha w Żurawnikach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Winniki, dnia 15. grudnia 1904.

L. cz. L. 16/3 (8) [661 2-3]

Maryanna Landa z Białego Dunajca oddana została pod kuratelę z powodu marnotrawstwa.

Kuratorem jej ustanowionym został Franciszek Buła z Białego Dunajca.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Nowy Targ, dnia 20. września 1904.

L. cz. P. 358/4 (4) [690 1-3]

Frima Kalkstein z Kołomyi została uznana umysłowo chorą, kuratorem jej ustanowiono Side Krauthamera w Kołomyi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kołomyja, dnia 6. sierpnia 1904.

L. cz. IV. 357/885 (14), Ks. s. 653 [720 1-3]

Za umysłowo chorego uznano Iwana Sieniatowicza s. Oleksy w Dorze.

Kuratorem jego ustanowiono Dmytra Kindratiuka w Dorze.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Delatyna, dnia 15. grudnia 1904.

L. cz. L. 16/4 (5), P. 290/4 (5) [728 1-3]

C. k. Sąd powiatowy w Tłustem Oddział IV. ustanawia na podstawie udzielonego przez c. k. sąd obwodowy w Tarnopolu uchwałą z dnia 10. grudnia 1904 L. cz. Nr. IV. 639/4 (1) zatwierdzenia, kuratelę nad Piotrem Kalmukiem s. Teodora ze Swierszkowic z powodu zatwierdzonego przez sąd marnotrawstwa a kuratorem ustanawia Pawła Łazareczuka ze Swierszkowic.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Tłuste, dnia 20. grudnia 1904.

L. cz. L. 11/4 (8) [760 1-3]

Danyło Hrehoryszyn z Olchowca z powodu marnotrawstwa pod kuratelę postawiono. Kurator Piotr Łaba z Olchowca.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Mielnica, dnia 7. grudnia 1904.

L. cz. V. 9/4 (7) [691]

C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie, Oddział V. zaprowadza nad Franciszkiem Janem i Maryą Buczkami kuratelę z powodu niedośćwa umysłowego. Kuratorem jest Jędrzej Kościński w Brzozowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Brzozów, dnia 24. listopada 1904.

L. cz. P. IV. 45 (3) [703]

Za marnotrawczynię uznano Marcelę 4 śl. Rudewicz w Kociubińcach. Kuratorem jej ustanowiono Dmytra Dmytrow, gospodarza w Kociubińcach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kopyczyńce, dnia 14. stycznia 1905.

L. cz. P. 313/4 (9) [702]

Za marnotrawcę uznano Ludwika Bielawkę w Kolbuszowej. Kuratorem jego ustanowiono Stanisława Stobierskiego w Kolbuszowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kolbuszowa, dnia 16. grudnia 1904.

L. cz. P. 319/4 (5) [754]

Za umysłowo chorego uznano Bolesława Arłamowskiego w Kolbuszowej. Kuratorem jego ustanowiono Stanisława Pilikowskiego we Lwowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kolbuszowa, dnia 24. grudnia 1904.

L. cz. P. 266/3 (1) [751]

Prokop Warchoń z Boryni uznany marnotrawcą. Kuratorem ustanowiono Jurka Cimwaka z Boryni.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Borynia, 1. grudnia 1903.

L. cz. L. VII. 20/4 (2) [748]

C. k. Sąd powiatowy w Nowym Sączu ustanawia na podstawie udzielonego przez c. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu uchwałą z dnia 3. grudnia 1904 l. cz. Nr. IV. 399/4 (1) zatwierdzenia, kuratelę nad Jewdochą Podgórską w Składzistem z powodu stwierdzonego przez sąd niedośćwa umysłowego, a kuratorem ustanawia Stefana Podgórskiego w Składzistem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Nowy Sącz, dnia 7. grudnia 1904.

L. cz. P. 78/4 [758]

Za marnotrawną uznano Katarzynę Cidyłową w Wierchomli wielkiej. Kuratorem jej ustanowiono Antoniego Dziubińskiego.

C. k. Sąd powiatowy
Muszyna, dnia 27. września 1904.

L. cz. P. 163/4 (6) [776]

Józef Murzyn z Wiśniowy, obecnie w Ameryce przebywający, z powodu marnotrawstwa oddany pod kuratelę Jana Leśniaka w Wiśniowy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Dobczyce, dnia 7. stycznia 1905.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Prez. 55 (26 R. S.5) [641 3-3]

C. k. sąd krajowy karny we Lwowie zawiadamia niniejszym, że w depozycie sądowym znajdują się następujące z kradzieży pochodzące rzeczy, pieniądze i przedmioty wartościowe do niewiadomych właścicieli należące jako to:

Vr. 3234/3 (90) 2 widelce srebrne ozdobne znaczony literami F. R., czarna kamizelka, czarne spodnie, czarny angor, męski płaszcz zimowy, mały metalowy łańcuszek, z wisiorkiem wysadzany perełkami, broszka srebrna pociągana złotem wysadzana perełkami,

Vr. 2836/3. parasol,
Vr. 612/00. skrzynia żelazna,
Vr. 1374/4. ręczna piłka do rżnięcia, żelazna sztaba i złamany pilnik,
Vr. 76/4. złoty łańcuszek z wisiorkiem wart. 76 kor.,

Vr. 1607/3. worek,
Vr. 242/3. 2 książki,
Vr. 2636/2. maszynka do krajania mięsa,

Vr. 401/3. worek,
Vr. 1996/2. parasol czarny, laska zwykła z drzewa, laska (bykowiec),

Vr. 329/4. prześcieradło z kołdry, jedna koszula bez rękawów, 2 fartuszki dzieciinne, spodnica kolorowa, torebka damska aksamitna, spodnica popielata z takim kaftanikiem,

Vr. 1639/3. fartuszek,
Vr. 6757/3. 2 różowe nasypki, 9 chusteczek do nosa, serwety, 5 kluczy,
Vr. 1832 i 1861/1. 6 łyżeczek srebrnych ze znakiem R. S. jedna łyżeczka bez znaku, 1 kłoz srebrny z podstawką srebrną,

Vr. 341/2. 5 tomów ustawy administracyjnej Kasparka, 1 Hof i Staatshandbuch der österr. Monarchie i kopia trasy kolejowej w Borszczowie,

Vr. 2028/2. czarne spodnie zużyte,
Vr. 500/2. 50 halerzy uzyskane ze sprzedaży czarnego paltota męskiego zniszczonego,
Vr. 1951/3, Vr. 1934/3. zegarek srebrny z łańcuszkiem i wisiorkiem, nowy scyzoryk, nowe rękawiczki, 2 pary kalesonów, 3 pary pończoch, 4 pary szkarpetek, 1 krawatka, para nowych trzewików,

Vr. 2234/4. łyżeczka srebrna,
Vr. 2836/3. 1 parasol,
Vr. 323/3. 1 para kalesonów, kaftanik haczkowany, 3 rękawiczki, 1 jasek w niebieskim nasypie, grzebień, szpilka do krawatki, ołówek na tasimce i gwóźdź,

Vr. 3033/1. stół okrągły,
Vr. 108/4. trzewiki sukienne, kosz i 4 ruszta,
Vr. 2903/4. kaftanik kolorowy z 3 kawałków i koszula kolorowa damska,

Vr. 2212/4. zegar z wiatrakami, figurka przedstawiająca niedźwiedzia,
Vr. 768/4, 500/4. 1 para kolezyków, 3 zwoje galonów.

Wzywa się tedy niewiadomych właścicieli, aby w przeciągu jednego roku od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ licząc, swoje prawo własności przed sądem udowodnili, w przeciwnym bowiem razie wyżej poszczególnione przedmioty jako przepadłość traktowane będą.

Z Prezydium c. k. sądu krajowego karnego.
Lwów, dnia 15. stycznia 1905.

L. cz. C. II. 14/5. (1) [687 3-3]

Przeciw niewiadomym z życia, ani z miejsca pobytu Izraelowi Basi, Buchli, Samuelowi i Dobrze Esterze 2 im. Relesi, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiat., oddz. II. w Brzeżanach przez gminę miasta Brzeżany pozew o zapłatę 312 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustne rozprawy na dzień 30. stycznia 1905 godzina 9 przed południem w biurze Nr. II. tut. sądu.

Celem strzeżenia praw wyżej powołanych pozwanych, ustanawia się pana dr. Halperna, adw. kr. w Brzeżanach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Brzeżany, dnia 9. stycznia 1905.

do l. Nam. 10.716/05 [789 1-3]

Obwieszczenie.

Kandydaci zawodu leśno gospodarczego, zamierzający w roku 1905 przystąpić do egzaminu państwowego, przepisane dla gospodarzy leśnych lub pomocników w służbie leśnej technicznej i ochronnej, jakoteż do egzaminu przepisane dla służby ochronnej łowieckiej, winni najpóźniej do 31. marca 1905 wnieść do c. k. Namiestnictwa podania, zaopatrzone dokumentami i załącznikami wymagany według przepisów § 3 względnie 29 rozporządzenia c. k. Ministerstwa rolnictwa z 3. lutego 1903 dz. p. p.

Nr. 30, względnie § 2 rozporządzenia tego c. k. Ministerstwa z 3. lutego 1903 dz. p. p. Nr. 31, a to kandydaci będący w służbie publicznej we właściwej drodze służbowej, inni zaś za pośrednictwem właściwego c. k. Starostwa względnie c. k. Dyrekcji Policji.

Kandydaci starający się o uwolnienie od opłaty taksy egzaminacyjnej mają wnieść równocześnie w tej samej drodze osobne podanie zaopatrzone świadectwem ubóstwa wystawionem przez Zwierzchność gminną i zatwierdzone przez urząd parafialny ostatniego miejsca zamieszkania, a stwierdzającym stosownie do przepisu §§ 23 i 47 powołanych rozporządzeń ministerjalnych względnie § 14 rozporządzenia z dnia 14. czerwca 1889 dz. p. p. Nr. 100 stosunki, które petent przytoczył na uzasadnienie własnego ubóstwa ewentualnie ubóstwa osób do jego utrzymania prawnie zobowiązanych.

Podania po terminie, a więc po dniu 31. marca 1905 wniesione lub niezaopatrzone przepisany dokumentami, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 24. stycznia 1905.

L. cz. Cw. IV. 158/5 (1) [643]

Przeciw p. Henochowi Rutterowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do niżej wymienionego c. k. sądu przez p. Samuela Lufta, kupca w Szczercu, pozew wekslowy o 880 kor. z pn.

Na podstawie pozwu nakazano pozwanemu do 3 dni zapłatę lub wniesienie zarzutów.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Lupa, adwokata we Lwowie, kuratorem, który go zastępywać będzie w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.
Lwów, dnia 16. stycznia 1905.

L. cz. tab. 109/5 [777]

Ferdynandowi Bourdilowi, zamieszkałemu w Paryżu, w postępowaniu co do przeniesienia gruntów kolei Piła-Jaworzno do księgi kolejowej ma być doręczoną uchwała z dnia 11. lipca 1904 l. cz. tab. 1271/4 z zawiadomieniem o wydzieleniu 8 arów 53 m² z parceli gruntowej l. kat. 1543,2 w Płazie.

Ponieważ bliższy adres jego jest niewiadomy, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana Kazimierza Bąka, zastępcy c. k. notaryusza w Chrzanowie.

Tenże kurator zastępować będzie go w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Chrzanów, dnia 28. stycznia, 1905.

L. prez. 18 (18 P.5) [736]

Obwieszczenie

Dla II. zwyczajnej kadencji sądów przysięgłych, których posiadzenia w c. k. sądzie krajowym karnym rozpoczną się dnia 9. marca 1905 o godz. 9 przed południem, zamianowało Prezydium c. k. wyższego sądu krajowego, przewodniczącym wiceprezydenta sądu krajowego z tytułem prezydenta sądu obwodowego Stanisława Przyłuskiego, zaś zastępcami tegoż c. k. radców wyższego sądu krajowego: Henryka Nitarskiego, Sylwera Dzierżyńskiego, Stanisława Augusta Promińskiego i dr. Juliana Sopotnickiego, oraz radców sądu krajowego Jana Garlickiego, Grzegorza Charaka, Ludwika Dyonizego Herasimowicza, Edwarda Nahlika, Józefa Franciszka Zawadzkiego, Filipa Drexlera, Stanisława Wierzbickiego, Stanisława Jasińskiego i Feliksa Majewskiego.

Z Prezydium c. k. Sądu kraj. karn.
Lwów, dnia 24. stycznia 1905.

L. cz. Cw. 3/4 (3) [725]

W sprawie Banku zaliczkowego w Radomyślu, toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Radomyślu, przeciw Chaimowi Leible 2 imion Fleischherowi i Rudolfinie Fränkel w Radomyślu o 500 kor., ma być doręczony nakaz zapłaty z 21. grudnia 1904 l. cz. Cw. 3/4 (1).

Ponieważ niewiadomo gdzie Chaim Leib Fleischer i Rudolfina Fränkel przebywają, ustanawia się dlań w celu strzeżenia ich praw, kuratora w osobie pana adw. dr. Stanisława Łojasiewicza w Radomyślu.

Tenże kurator zastępować będzie Chaima Leibe Fleischera i Rudolfinę Fränkel w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni sami w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Radomyśl, dnia 7. stycznia 1905.

Po cenach

redakcyjnych ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku dzienników lwowskich, krakowskich, warszawskich, wiedeńskich, czeskich, francuskich etc., czasopism fachowych miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych, zamówienia na klisze i rysunki do ogłoszeń, prenumeratę na wszelkie pisma

przyjmuje

Ajencya dzienników i ogłoszeń SOKOŁOWSKIEGO

we Lwowie, Pasaż Hausmana 1. 9.

Kosztorysy gratis.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

C. k. Notaryusz w Birczy przyjmie natychmiast kandydata notaryalnego najmniej z dwuletnią praktyką.

Ciągnięcie już 15. lutego 1905.

„Loterya kolejarzy Flugrad“

Główna wygrana 50.000 kor.
razem 9999 wygranych w sumie 125.000 kor.

Cena losu 1 korona.

Losy nabywać można w trafikach, kolekturach, urzędach pocztowych, kolejowych, kantorach wymiany i w Biurze Loteryi Wiedeń, I. Gumpendorferstrasse Nr. 21.

Losy po koronie, 6 losów 5 kor. 50 hal.,
11 losów tylko 10 koron,

poleca

Kantor wymiany Braci EIBENSCHÜTZ

w Krakowie,

Rynek główny 5.

**HERBATA z RĄCZKĄ**

Zawsze świeża, największy import w kraju, wszędzie do nabycia, a gdzie niema proszę pisać do

Magazynu Juliusza Groszego

w Krakowie, Rynek.

Robię papierosy 5 centów od setki,
Zamorska, ul. Hausnera 10.

Polecamy litościwym sercom

65-letnią starszkę S. J. z Litwy nauczycielkę prywatną, pozostającą bez żadnych środków do życia w największym niedostatku.

Łaskawe datki przyjmuje z grzeczności sklep p. Heleny Jaworskiej ul. św. Szymona.

Nakładem c. k. Namiestnictwa
wydany

SZEMATYZM

Król. Galicyi i Lodomeryi

wraz

z W. Ks. Krakowskiem

na rok

1905

można nabyć w Ekspedycji »Gazety Lwowskiej« Lwów, ul. Czarnieckiego 1. 12, po cenie 5 kor., na prowincję z przesyłką pocztową (polecone) 5 kor. 80 hal., dla c. k. Urzędów 5 kor. 20 hal. — Szematyzmu za zaliczką nie wysyła się.

Konstantynopol

Wycieczka Wielkanocna.

Prospekta rozsyła Dom komisowy i spedycyjny Jakóba Spetla we Lwowie.

PARKIETY

i posadzki deszczukowe

oraz

wszystkie wyroby stolarskie

jako to:

drzwi, okna, krzesła, stołki ogrodowe i t. p.

poleca FABRYKA PAROWA

BRACI WCZELAK we Lwowie.

**Jana Ichnatowicza**

prawdziwy

Krem ogórkowy

do upiększenia i wydelikacenia twarzy.

Cena 1 kor.

We Lwowie ul. Sykstuska 1. 25 i pl. Maryacki 11.

Kraków, Sukiennice 20. Przemysł, ul. Mickiewicza 11.

Na wszystkie

bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACJE ARTYSTYCZNE, MODY, ŻURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincję po cenach redakcyjnych - - - - -

Ajencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego

==== Lwów, Pasaż Hausmana 9. ====

==== Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej. ====

**Północno Niem. Lloyd,**

(Norddeutscher Lloyd)

GENERALNA AGENTURA DLA GALICYI

we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.



Bezpośrednie połączenia przewozowe cesarskimi-pospiesznyimi i pocztowymi parostatkami:

Do Stanów Zjednoczonych Ameryki:

(Nowego Yorku, Baltimore, Galveston)

Kanady; Brazylii; Argentyny (Buenos Aires).

Australii; Japonii; Chin etc.

Bilety kolejowe do każdej stacji Północ. Ameryki.

Karty okrężne do jazdy „Na około świata“.

Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży tak lądowych jak i morskich udziela i bilety sprzedaje:

**Generalna Agentura Półn. niem. Lloyd we Lwowie,
Pasaż Hausmana 9.**

Przy zmianie roku

poleca się

Najstarsze założone w r. 1887

Biuro dzienników i ogłoszeń Ludwika Plohna

(dzierzawca Sokołowski)

we Lwowie, ul. Karola Ludwika 1. 9

i przyjmuje abonament na wszystkie pisma krajowe, wiedeńskie dzienniki i zagraniczne, ilustrowane, ostryżystyczne, humorystyczne, żurnale mód i t. d. po cenach oryginalnych, ręcząc za punktualną dostawę własnymi kolporterami Czasopisma beletrystyczne, ilustrowane i żurnale mód wysyła się także na prowincję, również przyjmuje ogłoszenia do wszystkich pism po najtańszych cenach.

Dzienniki wychodzące rano we Wiedniu dostarcza i sprzedaje numerami pojedynczymi tego samego dnia do wpół do jedenastej wieczór.

Nowość!**Nowość!****Kawa palona**

z własnego parowego palenia codziennie świeżo palona!

Kawa palona ściśle podług zasad higieny, zapomocą gorącego powietrza — znakomita w smaku i aromacie — codziennie świeżo palona!

1/2 kilo kawy palonej Melange Nr. I. — zł. 70 ct.

„ Nr. II. — „ 90 „

„ Nr. III. 1 „ 10 „

„ Nr. IV. 1 „ 20 „

Melange cesarska Nr. V. 1 „ 40 „

Kawa palona za pomocą gorącego powietrza posiada zalety iż: zachowuje znakomitą aromę, czysty delikatny smak, największą wydatność, z tej przyczyny znacznie tańsza w użyciu niżeli kawy palone w inny sposób.

Kawa palona pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, 1/2, 1/4 i 1/8 kilo

Poleca handel herbaty i kawy

EDMUNDA RIEDLA

we LWOWIE,

ul. Teatralna 3, naprzeciw Katedry.